

LUD

NR. 38 | CURITIBA, 22

WRZESNIA
DE SETEMBRO DE

1954 | ROK XXIX

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDWINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelka korespondencja, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANÁ

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CARRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 16-iej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDAÇÃO: (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-iej i pół do 11-iej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii Cr. 70,00;
i w innych krajach amerykańskich Cr. 100,00;
Dla innych krajów Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata Cr. 1,50;
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 2,00;
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre Cr. 2,00;

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku).
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.
Salvador, Bahia, rua Barão de Cotegipe, 96.

„OSTRE SA TYGRYSA ZĘBY...“

Odezwa w związku z Rocznicą Uwzięnia J. Em. Ks. Kard. Wyszyńskiego Prymasa Polski

Drodzy Rodacy,
Dnia 25 września upłyne rok od chwili uwzięnia Najdosłojniejszego Ksiedza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

Bezbożny reżim, wymierzając ten straszliwy cios przeciw wolności Kościoła Katolickiego w Polsce, chciał zastraszyć nasz Episkopat i duchowieństwo, chciał rozluźnić więzi łączące naszą Ojczyznę ze Stolicą Apostolską, w końcu usiłował podkopać naszą wiarę. "Uderza w pasterza, a rozproszą się owce" (Zach. 13, 7; Mk. 14, 27).

Rachuby bezbożników jednak zawiody, wierni bowiem, widząc cyniczne bezprawie i oczywisty błąd, jasniej przejrżeli szatańskie zamiary wrogów Boga i Polski, i przeto mocniej skupili się przy św. Kościele. Nikt nie zdołał wzmóc w Polakach, że nasz światobliwy Arcypasterz, tak gorliwy patriota i ofiarny społecznik, mógł uczynić coś co by było niezgodne z prawem Bożym lub z dobrem Ojczyzny. Wszyscy uczyli Polacy wiedzą, że przewrotni zbrodniarze upatrzyli sobie w uświęconej Osobie Kardynała Prymasa ofiarę, którą wykorzystac pragną do niecnych swych celów podczas ohydnych pokazowych procesów.

Fak, że bezbożnicy dotąd nie podali powodów aresztowania i uwzięnia Kardynała Prymasa, dowodzi, iż nie mają oni niczego, co by Mu mogli zarzucić. Miejsce uwzięnia Prymasa bezbożni trzymają w bojazliwej tajemnicy, ponieważ lekają się oni kontaktu dostojnego Wzięnia z Polską i ze światem. Przed roktem cały świat pod przewodem Ojca Świętego dał wyraz swemu oburzeniu z powodu niespotykanego bezprawia, ofiarą którego padł nasz umiłowany Kardynał Prymas.

Wbrew bezczelnym oczekiwaniom bezbożnych, upływający rok trzymania Prymasa w więzieniu, bynajmniej nie pokrył pyłem niepamięci tego bolesnego wydarzenia. Nieustannie podnoszą się głosy współczucia i protestu.

W tę pełną smutku rocznicę, która jeszcze wyraźniej piętno hańby wycisnęła na czołach ohydnych zamachowców, my Polacy, przebywający poza Krajem, łączymy się w bólu i modlitwie z całym Narodem.

Kornie zwracamy się do Boga Wszemohącego, który, wysłuchawszy ongiś modlitwę Kościoła, uwolnił z więziennych kajdanów Apostoła Piotra, i prosimy, by raczył okazać zmiłowanie naszemu uwięzionemu Prymasowi, co nawet w nieznanym miejscu swej karni na pewno służy Najwyższemu z całego swego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił swoich.

Zanosimy nasze gorące modły do Matki Boskiej Częstochowskiej, której wizerunek zdobi herb prymasowski, i błagamy Ją, by w swoim świętym Maryjnym Roku zniwe-



J. EM. KS. KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI, PRYMAS POLSKI.

czyła knowania wrogów Boga i przywrócić Prymasa naszemu Narodowi.

W tej myśli odwołując się do Rodaków moich, przebywających poza Krajem, wzywając ich wszystkich, by w rocznicę uwzięcia Kardynała Prymasa zgromadzili się jak najliczniej w kościołach i kaplicach, błagając Boga o wolność dla Niego, oraz dla uwięzionych polskich biskupów i kapłanów.

Wszystkich moich Drogich Rodaków gorąco zachęcam do udziału w naszych wspólnych modłach, które za przemożnym wstawieniem Niepokalanej Maryi, Królowej Polski, napewno uproszą zmiłowanie Boże pomoc i triumf dla świętego Kościoła w naszej cierpiącej dzisiaj Ojczyźnie.

Z serdecznym błogosławieństwem

JÓZEF FELIKS GAWLIŃSKI

Arcybiskup tyt. Madytu
Opiekun Polskiej Emigracji.

W Lourdes, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 1954 r.

Zgromadzenie Narodowe we Francji nie ratyfikowało paktu paryskiego i Wspólnota Obrony Europy została pogrzebana.

• BELGIJSKI MINISTER SPAAK UWAZA TO ZA NAJWIĘKSZE ZWYCIĘSTWO JAKIE DOTYCHCZAS ROSJA W ZIMNEJ WOJNIE ODNIOŚŁA.

* JAK DO TEGO DOSZŁO — należy cofnąć się myślami do czasu, kiedy Rosja po rozgromieniu Hitlera objęła władzę nad połową Europy, dążąc do opanowania świata. Zorientowały się wtedy rządy zachodu i zaczęły przeciwdziałać. Stworzono plan Marshalla, powstały Pakty Atlantyki i Rada Europejska, jako też Związek Węgla i Stali i wreszcie 6 rządów europejskich uchwalilo Wspólnotę Obrony przez stworzenie wspólnej armii. Pakt ten miał być przez odnośne parlamenty państw ratyfikowany. Był wprawdzie pieśń pod nos Moskale, kiedy władzy Kremla drżeli ze strachu przed bombą atomową, której tajemnicę stworzenia nie znali, bo Moskale z natury chłórzyli, nie odważyli się na stanowczy czyn wypowiedzenia wojny i nie walczyli z otwartą przykryką, lecz tylko szpiegowaniem, oszustwem, piątą kolumną i podjudzaniem innych do walki, jak to uczynił w Korei. Okazała ta została zaprzeczona przez rządy zachodu.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki sprawował wówczas swą władzę Truman, otoczony Hissami, pół-Hissami, Dexter Wintami i innymi szpiegami, a holdując swej polityce ustępstw dopuścił do opanowania Chin przez komunistów. Nawet mając okazję zadania Rosji, chociaż częściowej klęski podczas wojny w Korei przez bombardowanie Mandżurii, jak doznał Mac Arthur, nie uczynił tego i pozabawił dowództwa Mac Arthura, co kosztowało śmierć wielu Amerykanów, przedłużając wojnę w Korei.

We Francji zmieniali się rządy kalejdoskopijnie naciśkane tak z lewicy jak i z prawicy, nie będąc w stanie przeprowadzenia najmniejszej ustawy, a co dopiero ratyfikacji tak ważnej usta-

wy, jak pakt Wspólnoty Obrony.

W Anglii rządził wówczas przewodniczący partii pracy Clement Attlee, ten sam który obecnie prowadzi delegację dla zwiedzenia Chin komunistycznych, wymieniając po drodze przyjazne frazesy z Malenkowem, podczas uczy w ambasadzie angielskiej. W Chinach wstępując się cierpliwie w żądania Mao Tse Tung'a a mianowicie: by Ameryka wycofała 7-ma flotę z zatoki Formozy, zaprzestania uzbrajać Japonię, by przeskodziła zbrojeniu się Niemiec i by delegacja Partii Pracy wpoila w swych członków zasady mądrej polityki chińskiej w przeciwieństwie do polityki amerykańskiej. Wszystko to dzieje się za cichym zezwoleniem Churchilla, jak świadczy jego oświadczenie się do narodu chińskiego.

Ci politycy zachodu niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli, mając przed oczyma dwa klasyczne przykłady, jak ocenili postępowanie Moskale, jeden w Czechosłowacji a drugi w Jugosławii. Gdy po rozgromieniu Niemiec objął rząd w Pradze znany rusofil Benes, który skwapliwie spełniał wszystkie rozkazy swego wielkiego słowiańskiego brata, wkrótce doznał rozczarowania, bo w roku 1948-mym spowodował Stalin-przewrót i Benes został zdumchnięty, jak piórko powiewem wiatru.

Natomiast Tito, któremu zbrydli wieczne rozkazy Stalina zbuntował się, uwieźlił wszystkich rosyjskich komunistów i wystąpił z kominformu. Zawrzał na Kremlu, posypały się obelgi, groźby inwazji i ukarania zbuntowanego sprzymierzeńca.

DR. JAN STOZYŃSKI
(Dokończenie na 2-iej str.)

Jakaś królowa piękności, z koroną na głowie; nagie ramiona i plecy lekko ogorzałe odbijały wspaniałą karnacją od ośniewającej białej sukni z tiulu puszystego, sukni, która tworzyła u dołu krąg może dwumetrowej średnicy.

Znowu kroczylimy w takt bębnowi szeregi młodzieży męskiej i żeńskiej, niektóre całe w bieli od stóp do głów, inne w granatowego koloru spodniach, czy spódniczkach, a w białych koszulkach z odkrytymi głowami. Wszyscy pięknie, czysto i świeżo ubrani, dobrze odżywieni, a niektórzy aż za dobrze odkarmieni, co wydatnie było w nienaturalnej na ich wiek tuszy.

Na końcu pochodu jechały auta wielkie, wiozące pody tej ziemi, wory z kawą, bele lśniące białą bawełną i stosy trzciny cukrowej.

Patrzyłem oczarowany pięknością widoku; zdawało mi się, iż jestem duchem i po

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

• LONDYN. — WIELKA BRITANIA zażądała od Chin komunistycznych przeszło milion dolarów jako odszkodowanie za stracenie angielskiego pasażerskiego pływacza, przy czym 10 pasażerów straciło życie. Incydent ten, który miał miejsce koło Haina 23 sierpnia b. r., zastrzyżony został gdyż wezwano na pomoc amerykańscy lotnicy zestrzelili 2 chińskie samoloty, które usiłowały przeszkodzić akcji ratowania tonących w morzu pasażerów.

• TAIPE. — RZĄD PEKINGSKI wysłał pełną dywizję komandosów marynarki dla uzupełnienia koncentracji wojsk na wybrzeżu naprzeciw wyspy Guamo.

Obecną liczbę tej koncentracji podają na 220 tysięcy.

• TAIPE. — MINISTER OBRONY Chin Nationalistycznych w komunikacie z dnia dzisiejszego podaje iż już 13ty dzień lotnictwo i marynarka Chin Nationalistycznych bombardują rejon Amoi na kontynencie chińskim.

Stwierdzony rezultat bombardowania 11 dni tego bombardowania jest następujący: zatopiono 180 transportowców wojskowych, 4 kanonierki i 22 ścigacze oraz zbruzzonych zostało 15 koszar wojskowych w okolicach Amoi.

• ALGER. — OBLICZONO, że straty z ostatniego trzęsienia ziemi wynoszą 1409 osób zabitych; 5 tysięcy rannych.

• TEHERAN. — MINISTER SKARBU, p. Ali Amiri, oświadczył, iż w piątek zostanie podpisana umowa z "Anglo-Iranian" w sprawie eksploatacji perskiej ropy. Umowa ta zostanie następnie przedłożona Izbie Niższej Parlamentu do ratyfikacji.

• WATYKAN. — LEKARZ Jego Świątobliwości Dr. Galleanzi Lizzi oświadczył, iż Papież nie jest chory, tylko wyczerpany nadmierną pracą.

swej śmierci znalazłem się dzisiaj na innej planecie wśród szczęśliwego ludu, który nie zaznał ni nigdy ni strachu...

Jak żywo stanęło w mej pamięci niedawne wspomnienie. Miasto tej samej wielkości. Zaledwie kilka domów pietrowej wysokości a inne to lepianki z gliny. Dwie ulice na całe miasto pokryto kocimi łbami...

Nadeszła również rocznica "7 października", czyli rocznica rewolucji październikowej. Państwo sowieckie bowiem nie obchodził rocznicy rewolucji ludu przeciw caratowi, lecz rocznicę wydarcia postępuem tej władzy przez komunistów z rąk ludu!

Prawie wszystkie domy ustronno czerwonymi płachtami, czyli państwowymi flagami ciekawymi krwią ludu.

Główną ulicą tego wojewódzkiego miasta (oblastny gorod) kroczyl pochód. Na czele szli miejscowi dygnitarze partyjni, przeważnie mężczyźni, dziwnie i różnorodnie ubrani. Niektórzy mieli na sobie gimnastorki, szare i brudne, które zastępowały zarazem koszulę i bluzę.

Inni szli w grubych watowatych jak koldra fufajkach, sztych wąskimi pasami od góry do dołu; nosi się je zawsze, zimą w czasie największych mrozów, latem w czasie największych upałów, z powodu braku innego odzienia. Kilku dygnitarzy było ubranych w skórzane kurtki, co było szczytem dobrobytu i elegancji.

— JAN BRUCZ

(Dokończenie na 3-iej str.)

DWIE ROCZNICE -- DWA NARODY

Tak się złożyło, iż tego roku znalazłem się w Prezydencie Prudente w czasie święta narodowego Brazylii, które zwie się świętem "7 de Setembro".

Uroczystość rozpoczęła się już o godzinie 8-ej rano na obszernym placu przed kościołem św. Krzysztofa; tłumy zgromadziły się wzdłuż szerokiej awenidy na chodnikach oddzielonych od jezdnii sznurami. Na trybunie zajęli miejsca dygnitarze cywilni i wojskowi wraz z rodzinami. Przed trybuną na jezdni zgrupowano dwa oddziały dobozów, chór mieszany, oraz ustawioną szeregami młodzież szkolną.

Jacyś ludzie biegali tu i tam, wykonując rozkazy, kilku żywo gestykulujących mężczyzn, widocznie odpowiedzialnych za uroczystość. Nad głowami zgromadzonych tłumów przelatywały często bardzo nisko dwie awionetki. Dopiero około godziny dziewiętej speaker za pomocą megafonów uciszył szmery, rozpoczął przemówienie, które miało czysto lokalny charakter. Ogłosił bowiem o wręczeniu medalu za usługi prof. Bambareto, urodz. w 1898 r. Długo i szczegółowa historia życia zasłużonego profesora oraz jego działalność pedagogiczną — wychowawcza została podana zgrumadzonemu na pomostu gromadzących się tłumów. Z kolei przemówił sam jubilat, głosem wzruszonym dziękując miejscowym władzom za

tak zaszczytne wyróżnienie; nie omieszkał wspomnieć po imieniu dziesiątek osób, które były jego współpracownikami i które przyczyniły się również do wychowania młodzieży.

Następnie po skończonym przemówieniu i owacjach tłumowi chór mieszany odśpiewał hymn narodowy Brazylii.

Rzecz ogromnie znamienita: chociaż do święta narodowego, nikt ani nawet nie wymienił daty "7 de setembro" i ani słowem nie wspomni o tym święcie. Zdawało się, iż cała uroczystość to uczczenie działalności owego profesora.

Po odśpiewaniu hymnu oddziały dobozów odmaszerowały w przeraźliwym łoskocie bębnow. Za nim odmaszerował drugi oddział dobozów szkol-

nych. Gdzieś w oddali ustawiały się szeregi, mające przedeflować przed trybuną. Istotnie około godziny dziesiątej zjawili się ten sam oddział wojskowych dobozów i w bezustannym gruchoceniu bębnow ustawili się naprzeciw trybuny. Za chwile nadciągnęli i przedeflowali dwa oddziały plechoty: jeden z karabinami w dłoni, drugi lekki, bez broni, wzmachujący rękami w takt marsza, czyli owego łoskotu bębnow.

Teraz rozpoczął swoją czynność speaker zapowiadając nadciągające szeregi młodzieży i wymieniając nazwy poszczególnych szkół oraz imiona wielu uczniów i uczennic. Dopiero teraz parokrotnie wymienił nazwę: "dia 7 de setembro" i czterechsetletnie São Paulo, ponieważ dla uczczenia dwu tych dat miejscowa młodzież sformowała pochód, przybrała odpowiednie stroje, ufundowała bogato szyte srebrem i złotem sztandary.

Istotnie całą uwagę i zachwyty tłumy zajęły maszerujące oddziały młodzieży męskiej i żeńskiej.

Rzeczywiście było na co patrzeć i co podziwiać. Wiodowisko naprawdę wspaniałe, raczej teatralne, wręcz nie-

realne. Nadciągnął oddział dziewcząt ubranych na zielono; za nimi wśród bezustannego łoskotu owych bębnow nadbiegały w podskokach trzy baletnice na biało ubrane, w bardzo kuszych spódniczkach. Przed trybuną wykonały parę wdzięcznych piruetów i odeszły krokiem tanecznym, gdy za nimi nadciągnął również na biało ubrany oddział ich rówieśniczek szkolnych.

Aplauzem przyjęto grupy alegoryczne młodzieży na odpowiednio ubranych jeepach. Speaker gromkim głosem zapowiadał bez przerwy nazwiska chłopców i dziewcząt wyróżniających się strojem. Ogólna uwaga zajął młodociany Dom Pedro I. Jadący na białym koniu, w otoczeniu swego sztabu. Za nim w lektynie czterech murzynów niosło Donę Leopoldinę. Dzieweczka cztero czy pięcioletnia, przebrana za królowę, śliczna jak aniołek, była przedmiotem długiej owacji.

Z innych grup wymienić należy postać bohatera narodowego Tiradentes'a, którego prowadził na straszenie kat, trzymający w ręku koniec sznurza zaciskniętego dokoła szyi delikwenta.

Na jednym z jeepów przystrojonych wstęgami jechała

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

● DZIENNIKARZ M. COSTA JUNIOR ogłosił sensacyjną wiadomość, że zmarły Prezydent Getulio Vargas, już cztery lata temu przewidywał, że nie pozostanie na urzędzie prezydenta do końca. Niewytłumaczone są nieraz ludzkie przeczuć.

● PIERWSZY RAZ zdarzyło się w Brazylii, że Prezydent odmówił zasiłku rządowego w sumie 10 milionów kruczejów organizacji sportowej, która chciała przeprowadzić zawody międzynarodowe w koszykówkę.

● WSZYSTKIM PODOBAŁY SIE dwie mowy nowego Prezydenta, w których z niebywałą szczerością przedstawił finansowo - ekonomiczny stan Brazylii.

● NIE BĘDZIE WYBORÓW na Wice-Prezydenta, bo według przepisów Konstytucji kłedy Wice-Prezydent obejmuje urząd Prezydenta, Przewodniczący Parlamentu automatycznie obejmuje urząd Wice-Prezydenta, a na miejsce Przewodniczącego wybierają zastępcę.

● ZNOW WYDARZYŁ SIE wypadek aeroplanowy. Samolot kompanii “Cruzeiro do Sul” lądując na lotnisku w Rio nie zatrzymał się na ziemi i wpadł do wody. Całe szczęście, że nie zatonął od razu, tak że tylko cztery osoby z 28 straciło życie, resztę wyratowano.

● DO KURYTYBY PRZYBYŁ nowy Minister Zdrowia Dr. Aramis Athayde, który jest pierwszym ministrem z Parany. W wywiadzie oświadczył, że zajmując się potrzebami całego kraju w dziedzinie zdrowia i higieny, nie zapomni o Paranie.

● STRASZY WYPADKEM miał miejsce w Rio, kiedy jeden z domów na ulicy Almirante Alexandrino zawalił się. 12 lokatorów postradało życie i koło 20 zostało ciężko poranionych.

● OSTATNIO ukazało się urzędowe ogłoszenie, że kościoły w Araucária, Malet, Rio Clarq, Palmeira otrzymają pomoc rządową w niedługim czasie.

WIZYTA W REDAKCJI W tych dniach odwiedził nas stary przyjaciel Misjonarzy, p. J. Cid Portugal, który od wielu lat uczęszcza do naszego kościoła św. Wincentego. Jest on gorliwym katolikiem i jako taki pragnie wprowadzić do polityki elementy ideologii chrześcijańskiej, należąc do partii chrześcijańsko - demokratycznej. Życzymy mu, aby dopiął swego celu.

Msza św. Gregoriana p. Franciszek Duda z Rio Azul zawiadania swych krewnych, że w ciągu miesiąca września odprawia się w kaplicy Seminarium św. Wincentego w Araucarii msza św. gregoriana za duszę s. p. Wojciecha Dudy.

O Fecie w Rio Azul - Słów Pare

Już od dwóch lat słyszałem, że chciiano zaprosić na festę w Rio Azul orkiestrę Seminarium św. Wincentego, bo to fama szła daleko jak to oni grają. Tu w Rio Azul jest kilku chłopaków u Księży Misjonarzy z rodziny Fillusów, Golembów, Krautów, Dudów, Klembów. Było więc sporo zainteresowanych przyjazdem tej orkiestry.

Zawsze jednak coś przeszkadzało, a najwięcej daleka i kosztowna podróż. Jechać kamionem — za ciężko dla chłopaków. Omnibusem — za drogo. Tego roku kilku z naszych zebrało się i postaralo się o zgodę naszego znanego Księdza proboszcza Jana Salanczyka oraz festiworów, by orkiestra z Seminarium przyjechała na festę. Kilka osób złożyło się, by zapłacić omnibus. Trochę słono to wyszło, ale co było robić. Co nas jeszcze cieszyło to teatr, który miał być grany przez seminarzystów w przeddzień festy. Czekaliśmy tedy z niecierpliwością owego przyjazdu.

No i rzeczywiście przyjechali. Spora ich gromadka, bo aż 29 naliczyłem. Podobno p. Florian Fillus przystępował dla muzykantów churraskada. Takim slyszal. Ja już o 7-jej wieczorem (było to w sobotę dnia 4 września) czekałem pod tutejszym gmachem Cine-Teatro, gdzie to przedstawienie miało się odbyć. Chciałem, by jak najlepiej ono wyszło, by nikt z nas się nie śmiał, że sprowadzono byle kogo.

Nadeszła wreszcie godzina. Sala teatru zapełniła się po brzegi w ciągu krótkiego czasu, bo wszyscy byli ciekawymi owego przedstawienia. Otworzyła się kurtyna i zobaczyliśmy trzy zwarte szeregi muzykantów z ks. dyrygentem na czele. Dość ładnie wyglądali ci muzykanci. Ale dopiero jak zagrali hymn brazylijski, wszyscy się poznali, że to nie byle jaka orkiestra. Ja tam nie bardzo znam się na muzyce, czy na teatrze. Wyznałem jednak, że tak muzykanci jak aktorzy spisali się doskonale, że lepiej nie było można. Naśmiałem się i nakłaskałem mocno, a że mną inni, bo to aktorzy i ładnie umalowani byli i tak dobrze oddawali swe role, że wydawało się rzeczywistością. Jak to przedstawienie i orkiestra podobały się wszystkim przekonalem się o tym po skończeniu programu, gdy nasi ludzie wydzierali sobie muzykantów i aktorów, by dać im nocleg u siebie.

W sam dzień festy (dnia 5 września) już od rana popadywało i zdawało się, że festa nie da nic. Ale św. Teresa (bo na jej cześć ta festa się odbywała) jakoś pomogła, że nie padało mocno, ale tylko od czasu do czasu. No i muzykanci z Seminarium też mogli, że ludzie nie rozeszli się. Ludziska obiegali orkiestrę i nie mogli się jej nasłuchać. Po fecie wszyscy, przyznali zgodnie, że wiedzianno

kogo zaprosić. Ponoć muzykanci byli zaprzaszeni na festę do Irai i do Mateusza. Tak mi coś się obilo o uszy.

Jedno muszę wyznać. Po przedstawieniu i po wysłuchaniu orkiestry my — tutejsi Rodacy czuliśmy się podniesieni na duchu, widząc co znaczny krew polska i czego potrafi dokonać. Rio Azul nie tak łatwo zapomni o występie Seminarzystów Księży Misjonarzy.

JEDEN Z WIELU

ZALATWIONA OSTATECZNIE KWESTIA PODATKÓW W ARAUKARII — REZULTAT INTERWENCJI DEP. ROGUSKIEGO

Kilka razy już pisaliśmy w “Ludzie” o kwestii podatków od ziemi (impósto territorial) w Araukarii i o zabiegach deputowanych Roguskiego i Tempskiego, celem zapobieganiu krzywdzie, która groziła naszym rolnikom, spowodowana bardzo wysokimi i oszacowaniami tamtejszych terenów datującymi się jeszcze od czasów zesłego rządu, tak j. od roku 1947.

Deputowany Roguski, jako jeszcze deputowany stanowy zaproteutował przeciwko temu nielegalnemu oszacowaniu i został poparty przez prawie wszystkich rolników z Araukarii, którzy solidarnie postępując, zdecydowali nie płacić podatków do czasu ostatecznego załatwienia tej ważnej kwestii. “Câmara dos Vereadores” z Araukarii, za czasów prezesury dr. Mieczysława Jasiochy, jak i ostatecznie, za pośrednictwem swego prezesa Alderico Zarnardini Osório, też nie zapomniała o tej sprawie, manifestując się po stronie deputowanych rolników, a deputowany Edwin Tempski w kilkakrotnych przemówieniach w “Assembleia Legislativa”, solidaryzował się z akcją prowadzoną przez dr. Roguskiego.

W zeszym tygodniu, t. j. dnia 30 sierpnia dzięki osobistej i energicznej interwencji deputowanego Roguskiego i wyrozumieniu obecnego Sekretarza Skarbu, dr. Paula Soares, proces odbiegł do fazy końcowej i Gubernator Stanu, dr. Munhoz da Rocha, zatwierdził dekret, na podstawie którego, wszyscy rolnicy z Araukarii, zalegli z podatkiem od ziemi, z lat 1948, 1949 i 1950, dostali ulgową zniżkę do uregulowania swoich zaległości bez “multy” oraz zniżonych o 50%, w ciągu trzech miesięcy. Ci zaś, którzy zapłacili owe podatki w wysokości zwiększonej nie legalnie, mogą się upinać o zwrot swoich należności (50%) również w ciągu trzech miesięcy.

KONGRESY ODONTOLOGICZNE W SÃO PAULO

● ODWIEDZIŁ NASZA redakcja Dr. Sławomir Feliks Werpachowski chirurg-dentysta z Joacoby Stanu Sta. Catarina. Dr. Werpachowski jest synem ogólnie znanych i cenionych działaczy społecznych: p. Stanisława, byłego aptekarza z Cocalu i Morskiej Woli oraz p. Heleny, literatki i byłej kierowniczki Bursy Żeńskiej w Kurytybie, obecnie prowadzących własną aptekę w Jaborá - Sta. Catarina.

● DR. WERPACHOWSKI ukończył Fakultet Odontologii na Uniwersytecie w Rio a następnie “Cursos de Aperfeicoamento Odontológico da Pontificia Universidade Católica do Rio de Janeiro”. Obecnie w przejeździe z São Paulo i Rio znajdując się w Kurytybie, wstąpił do nas, aby zawiadomić, że wpisał się jako członek czynny kongresów odontologicznych, które z racji 400-lecia miasta São Paulo odbędą się tam w czasie od 25 do 30 października b.r. Adres do wpisów jest: Dr. V. P. Delgado Filho - Secretário Geral dos Congressos - Cx. Postal 839 - São Paulo. Odbędą się następujące Kongresy: 1.º Congresso Odontológico Brasileiro, 2.º Congresso Odontológico Brasileiro i 11.º Congresso Universitário Pan-Americano de Odontologia.

● DR. WERPACHOWSKI zachęca swych kolegów-dentystów do wzięcia udziału w tych kongresach ze względu na temat obrad kongresowych, a mianowicie: ostatnie nowości naukowo-techniczne, które zostaną podane i dyskutowane oraz zmodernizowanie i ulepszenie praw, od których zależą także również praca jak i warunki życia wszystkich odontologów. Należy spotkać szlachetną inicjatywę

PODZIĘKOWANIE

ZGROMADZENIE KSIĘŻY MISJONARZY wyraża niniejszym gorące podziękowanie Wielm. Panu Posłowi Drowi Bronisławowi Ostoi Roguskiemu za wielkie usługi wyświadczone przy budowie Seminarium św. Wincentego w Araukarii, albowiem wielokrotnie uzyskał u Rządu Federalnego znaczne zapomogi dla Seminarium, w którym kształcą się synowie Kolonistów na przyszłych kapłanów, oraz i za stałą pomoc i życzliwość okazywaną Zgromadzeniu i jego zbożnym dziełom.

KS. LUDWIK BRONNY — Przełożony prow. Zgromadzenia Księży Misjonarzy.



Deputowany Ostoja Roguski

Gratulując naszym deputowanym za tak ważne zwycięstwo na korzyść rzeszy rolników z Araukarii, podajemy tekst dekretu, w języku portugalskim, do wiadomości naszym czytelnikom z tego okręgu.

A) — Fica marcado o prazo de noventa (90) dias, a contar da presente data, para os contribuintes do Imposto Territorial Rural do Município de Araucária, recolherem os débitos referentes aos exercícios de 1948, 1949 e 1950, na base de 50% (Cincoenta por cento) do valor da avaliação procedida pelo fisco e isentos da multa em que incidiram sobre o respectivo atraso de pagamento;

B) — Os contribuintes que houverem pago o imposto daquelles exercícios, sem a redução mencionada, poderão, dentro do prazo marcado na Alinea anterior, pleitear restituição na forma da que estabelece o art. 34.º e § unico do respectivo Regulamento.

Secretaria de Estado dos Negócios da Fazenda, em Curitiba, 30 de agosto de 1954.

A) Francisco de Paula Soares Neto — Secretário do Estado.

U. D. N.

Para Senador: ARTHUR SANTOS
Para Deputado Federal: OSTOJA ROGUSKI
Para Deputado Estadual: EDWINO TEMPSKI

CEDULAS E MATERIAL DE PROPAGANDA
PRAÇA GENERAL OSÓRIO, 39 — FONE 677
CURITIBA

Uwaga! Polacy w Kurytybie:

W kościele św. Wincentego 26 września, w niedzielę, o godz. 10,30 zostanie odprawiona uroczysta Msza św., na intencję uwiecznionego Prymasa Polski Jego Em. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i na intencję wyzwolenia kraju z jarzma komunistycznego w rocznicę areztowania tego Wielkiego Księcia Kościoła i Wielkiego Patrioty. Księży Misjonarze zapraszają wszystkich Rodaków na to Nabożeństwo.

“OSTRE SA TYGRYSA ZEBY...”

(Dokończenie z 1-iej str.) ca. Tito jednakże, który najmniej mógł się spodziewać pomocy zachodu zaryzykował. Wrzawa na Kremlu ucichła, a Tito utrzymał się przy władzy.

Jeszcze raz zawitała nadzieja przeciwstawienia się infiltracji bolszewickiej Rosji po wyborze Eisenhowera prezydentem Stanów Zjednoczonych. Chociaż zastał zmienioną sytuację, bo Rosja w międzyczasie zdobyła przez zdradę Klaus Fuchsa tajemnicę bomby wodorowej i uzbroidła się po zęby we wszyst-

kich dziedzinach nowoczesnej wojny, starał się przy pomocy swego ministra Foster Dullesa przeciwstawić się jej agresji i stworzył jako przeciwwagę silny blok zachodni. Francja jednakże skrewiła i pakt Wspólnoty Obrony został pogrzebany.

Rząd U. S. A. jest zmuszony zmienić swą politykę wobec Europy. Czy zechce jeszcze raz próbować stworzyć armię europejską przy braku Francji, Anglii, państw skandynawskich, Hiszpanii, Szwajcarii i Austrii — jest bardzo wątpliwe, lecz jasnym jest, że postara się wszelkimi możliwymi sposobami.

Do częściowo przewrotnych polityków da się przystosować parafraza wiersza Szyllera:

Ostre są tygrysa zęby
Groźne są pazury lwa
Lecz straszniejszy jest ten
człowiek

Który zgubną władzę ma.
Fazenda das Lages 4 września 1954 roku.

(Dr. Jan Stożński)

POSZUKIWANIE. — Rodzina Ławeczowiczów w Rolândia, Caixa Postal 36, Norte Paraná - poszukuje Zofię Słomionównę z Litwy. Wyjechała w 1927 r. z miasteczka Zajmy, powiat Klejpany, zrównoważyć triumf Rosji

INSTALACJA NOWEGO OŚWIETLENIA W ZWIĄZKU POLSKIM

Z okazji instalacji nowego oświetlenia bardzo ekonomicznego t.zw. “fluorescent” w Związku Polskim, nowy Za-

rad urządził wspólną kolację w sobotę 18 września o godz. 8-jej wieczorem. Takie wspólne kolacje stały się miłą tradycją w Związku, pomagając do większego zycia członków Zarządu. Nie przyniosła żadnej krzywdy dla organizacji, ponieważ sami członkowie ponoszą koszt. Komisja wyłoniona dla urządzenia ostatniej kolacji złożona z Wiceprezesa p. Franciszka Łachowskiego i p. Władysława Smaka zaprosiła także Przew. Ks. Superiora Józefa Kielczewskiego i Przew. Ks. Rektora Zygmunta Piotrowskiego. Wszyscy byli zachwyceni wspaniałym oświetleniem sali. Dla upamiętnienia tego ulepszenia dokonano zdjęć fotograficznych. Jak zwykle kuchnia Związku Polskiego przygotowała wspaniałą kolację według przepisów polskich. Należy się prawdziwe uznanie dla mistrzyni w kulinarnych przysmakach, która potrafi za spokojić największych smakoszą.

P. S. D.
Para Deputado Federal
DR. LUIZ WOLSKI
FILHO DE LAVRADOR
E
AMIGO DOS LAVRADORES

Para Deputado Estadual VOTE EM



Dr. THADEO SOBOCINSKI

PERSONALIDADE FIEL EM DEFESA DA PEQUENA INDÚSTRIA, E PEQUENO COMÉRCIO.

Luto pela Democracia com a F.E.B. na Itália.
Escritório - Rua Emiliano Pernetá, 139 - Curitiba

W DZIESIĘCIOLECIE WALK I DYWIZJI PANCERNEJ

W PERSPEKTYWIE lat obraz operacji wojennych przybiera na wyrazistości i ocena ich staje się trafniejsza, gdy źródła z archiwum nieprzyjaciela stają się dostępne. Wyczyn żołnierza I. Dywizji Pancernej, a przede wszystkim zwycięska bitwa o stolicę Normandii — Falaise — posiada już swą kartę w historii walk ostatniej wojny, opartą na ocenie zarówno sojuszniczej jak i niemieckiej.

Pierwsza faza walk dywizji trwająca 8 dni — to powolne "przegryzanie" frontu, dokonywane wspólnie z całą grupą armii Montgomery'ego, walk, które pozwoliły na posuwanie się z szybkością załędwie jednego kilometra dziennie. Ten okres był bardzo cenny dla żołnierza polskiego. Niecien nie przeszedł jeszcze chrztu bojowego i nie nabył doświadczenia, które pozwoliło mu w niespełna miesiąc później w takim samym okresie 8 dni przeżyć, wśród ciągłych walk, przestrzeń 300 kilometrów.

Drugi okres bitew w Normandii posiadał znaczenie decydujące. Okrajający atak amerykański z zachodu i wschodu zagrażał liczebnie silnej 7 Armii niemieckiej. Gdyby udało się zwrócić klęskę i zniszczyć najsilniejszą jednostkę niemiecką, wtedy droga na Paryż i ku Niemcom stanęłaby otworem. W manewrze tym główną rolę odegrała polska dywizja pancerna przez odcięcie ostatnich dróg odwrotu wojsk niemieckich. Gdy sąsiednie oddziały pancerne utknęły, polska dywizja pancerna spełniła swoje zadanie i przeforsowała linię rzeki Dives zagroziła drogę cofającej się armii niemieckiej.

Przychylny rozkaz dowódcy tej armii ocenia wysiłki brytyjsko-kanadyjskich dywizji jako "anemiczne", niepokoi się tylko większą jednostką pancerną, która "zaawanturowała się" na drugi brzeg rzeki Dives. Dlatego dowódca armii rzuca do akcji od zachodu podporządkowany 2. korpus pancerny S. S. z rozkazem zniszczenia tej jednostki i stworzenia, wraz z 1. korpusem pancernym operującym od zachodu, rygła umożliwiającego wycofanie się armii. W tej sytuacji polska dywizja pancerna jest zupełnie odosobniona, odcięta, otrzymuje broń i paliwo jedynie drogą powietrzną. Walczy w morzu niemieckim nieraz po kilka razy dziennie atakowana ze wszystkich stron. Zazarta walka toczy się na terenie gęsto zastanym trupami niemieckimi, stosami porzuconego sprzętu i rozbitych czołgów. Niemcy rozpaczliwie ponawiają próby przebicia się. Żołnierz polski wyczuwa, że rozgrywa się tu walka decydująca nie tylko o wykonaniu zadania żołnierskiego, lecz o istnienie własnej dywizji, rozumie jak wielkie znaczenie posiada bitwa, której los spoczywa w jego rękach. Nadludzkim wysiłkiem zmagą się z wielokrotną przewagą liczebną nieprzyjaciela i zwycięża. Po nawiazaniu kontaktu przez dywizję z czołowym batalionem armii gen. Pattona, losy 7 Armii niemieckiej jako zorganizowanej jednostki są przesądzone, droga w głąb Francji i Niemiec ści otworem.

W studium działań wojennych bitwa o Falaise znalazła chwalebna ocenę i zdobył uznanie żołnierz polski, który w Normandii bil się o Polskę, walcząc z nieprzyjacielem okupującym Kraj, spieszył do Ojczyzny, by skrócić jej cierpienia pochłaniające codziennie hektomby ofiar.

Ale z oddali lat obraz walk choć zyskuje na wyrazistości w linii, traci na kolorystyce. Barwy te, barwy polskie domagają się utrwaleń. I. Dyw. Panc., naprawdę w dziejach polskich pierwsza dywizja pancerna, posiadała swą wymowną odrębność.

Trzonym jej była 10. Brygada Kawalerii i oddziały czołgów z Polski. Te dwa zgrupowania dostarczyły większość korpusu oficerskiego, podoficerskiego i specjalistów dywizji. W kampanii wrześniowej zwycięska w bojach z Niemcami 10. Bryg. Kaw., choć uszczuplona stratami, przechodzi w całości ze sztabami na Węgry. Zwycięscy w morzu klęski. Odro-

dzona powtórnie w Francji bije się z powodzeniem. Znowu nie rozbić w morzu klęski, ostatni waleczący na froncie żołnierze, spływają ku Marsylii i oto po raz trzeci odradza się 10. Bryg. Kaw. na wyspie brytyjskiej. Najliczniejszym zaś w dywizji pancerniej był żołnierz — ochotnik z Francji, Polak, który nigdy swej Ojczyzny nie widział. Ci nie mieli doświadczenia bojowego. Dla żołnierzy tych potrzebne było zwycięstwo, by nabrali wiary we własne siły. Stary zaś żołnierz z Polski posiadał wiarę w siebie i w swych dowódców i wreszcie sam znalazł się w gronie zwycięzców.

Bardzo pokazna była ilość

ochotników z Brazylii i Argentyny. Gdy angielska para królewska odwiedziła 10. Bryg. Kaw. w Szkocji, pytała poszczególnych żołnierzy jak się dostali do W. Brytanii. Jeden przybył z dalekiej Brazylii, drugi z Argentyny, trzeci przywędrował z Polski aż przez Japonię, inni przez Grecję lub szlakami krajów skandynewskich. Zdumiona królowa powiedziała: "You are quite travellers". Nie ośmielony królewskim majestatem, jeden z żołnierzy odpowiedział: "Dla tego Goebbels nazwał nas "travellersami" gen. Sikorskiego, ale my jesteśmy bardzo niebezpieczni "travellersi". Z wszystkich części świata przybywali do szeregów Polacy, pragnąc spełnić swój obowiązek wobec Kraju, który dawno już opuścili. Przybywali i ci, w których krew Polaka się obudziła.

We Francji zameldował się jako ochotnik książę Poniatowski, potomek rodu, który zasiadał na tronie polskim. Zameldował się po francusku. W Szkocji skończył podchorążówkę, nauczył się po polsku i został podporucznikiem. Zginął w Holandii. Pośmiertnie przyznane "Virtuti Militari" wręczalem jego rodzicom w pałacu paryskim. Przemawiałem po francusku do ojca, Poniatowskiego, przybranego w mundur pułkownika Legii Cudzoziemskiej.

Dywizja pancerna była barwnym obrazem ducha polskiego, rozproszonego po całym świecie, krzepianym dowodem jego niespozyczej siły, która powiedzie do ostatecznego zwycięstwa i oswożenia Polski. W uchodźczym społeczeństwie nurtują jednak małe duchem jednostki, które wyczuwają żołnierza polskiego ani nie doceniają, ani nawet nie szanują. W odpowiednim czasie jednostki te przejrzą i ze skruczą nawrócą się, a tych, którzy tego nie uczynią — zapiszemy bez żalu na listę strat polskich.

Po Zwycięskiej bitwie pod Falaise istniała możliwość wycofania z linii zmeżonego żołnierza i skierowania dywizji na dłuższy odpoczynek i przeorganizowanie. Z wielu stron nacisk w tym kierunku był duży. Stanąłem przed trudnym i dużej wagi zagadnieniem. Ocenilem, że dalszy marsz dywizji może przynieść zupełnie minimalne straty i że nie wolno mi pozabawić żołnierza polskiego owoców jego własnego zwycięstwa, że nie można dopuścić do tego, by inni zbirali honory za trud żołnierza polskiego. Zdecydowałem, że dywizja pancerna po trzydniowym wypoczynku może ruszyć dalej. Meldunek ten zatwierdził Naczelny Wódz gen. Sosnkowski, dziękując za "żołnierską decyzję".

Na szczęście decyzja okazała się trafna. Dywizja waleczyła nadal ponosząc znikome straty. Dywizji jakby urosły skrzydła. Wszędzie była pierwsza w pośgu za Niemcami. Na zatoczonych liniach komunikacyjnych widniały wskaźniki "Priority For Poles". Na szlaku triumfu, w walczonym pod Falaise, powiewały chorągwie polskie a nie inne, na długiej drodze wiodącej przez trzy państwa aż po Wilhelmshafen, gdzie

Wśród dobrze mi znanych rozpoznałem z daleka naczelnika Obmiłlicji, żyda, chłopca tegiego o nalanej jak rzeźnik czerwonej twarzy, dalej naczelnika Obhispołkomu, Kazacha, o oczach skosnych, patzących dokoła podejrzliwie; za nim w następnym szeregu młodzieńca około 25-letniego o spojrzniu chuligańskim; daszek czapki podobnej do cyklistowskiej podgiął dla fantazji do góry i maszerował z miną zadowolona na grupkowatym obliczu, ów nieprzeciętny, młodociany dyktator, naczelnik Gorsowietu. Za tym oddziałem, złożonym z miejscowej wierzchni szych różne organizacje i szkoły. Każda grupa niosła przed sobą pospólny na dwu drążkach transparent z odpowiednim "hasłem". Oddziały kroczyły bez muzyki, w takt wykrykiwanych przez prowadzących słów: — Raz, dwa, tri...

polscy generał brał udział w dyktowaniu warunków do wódców niemieckim. Dywizja działała zaskoczonym i powstała legenda, że Polacy nie niszcza domów na trasie swej walki i nie oddają ani jednego niepotrzebnego strzału, by nie narazić nikogo z miejscowej ludności. Wyzwolone wsie i miasta francuskie, flamandzkie i holenderskie zachowały dogonna wdzięczność barwom polskim, pielegnują trwale hold dla żołnierza polskiego i w nadechodzących uroczystościach dają wymowny wyraz tej dzi.

Żołnierz polski spełnił swój obowiązek w sposób godny najwyższej pochwały. Jeszcze nie zebrał plonu swego znoju. Jeszcze czeka nas długa droga i wielka ofiara. Wierzymy, że tak jak runęła obrymnia potęga militarna, która zalała Polskę wraz z całą Europą, tak wrócić może potęga ciemności, która pograżyła wielką część świata i nasz u-męczony Kraj. Stanisław Maczek, gen. Dyw.

DO RIO GRANDE DO SUL



levar eficazmente a cabo a sua eleição a deputado. Estes são também os nossos ardentes desejos.

Entre os candidatos a deputados estaduais no Rio Grande do Sul encontra-se o nosso estimado e cordial amigo, Dr. Edmundo Gardoliński.

O Partido Libertador fez realmente uma feliz escolha, pois o Dr. Gardoliński, graças à sua alta cultura, ao extraordinário trabalho, às contínuas, leais e desinteressadas preocupações pelo bem dos nossos conterrâneos, é um candidato digno de confiança e de cujo futuro trabalho parlamentar, pode-se esperar os melhores frutos.

Temos a certeza de que a totalidade dos eleitores gaúchos não esquecerá, nas próximas eleições, este benemérito e cultural candidato e que os nossos eleitores, especialmente os do Rio Grande farão tudo para levar eficazmente a cabo a sua eleição a deputado. Estes são também os nossos ardentes desejos.

REPREZENTACJA EMIGRACJI W RADZIE RZECZYPOSPOLITEJ

(Ciąg dalszy II.)

Już samo określenie stroniectw politycznych w ustępie 2 artykułu I-go ustawy z dnia 11 grudnia 1953 r., wskazuje jak trudno było znaleźć definicję tych stroniectw na emigracji. Przeciwnie i organizacje o innym charakterze też muszą posiadać statut i program podany do wiadomości publicznej. Istnienie tego przepisu w ustawie rozumieć należy w ten sposób, że chodziło ustawodawcy o zmuszenie stroniectw do posiadania statutów i ujawnienia swych programów wobec opinii publicznej.

W gruncie rzeczy, uzasadnione są dwa kierunki polityczno-społeczne; jeden — znajdujący podług państwa i stosunków pomiędzy jego obywatelami własność przyrątną i wolną inicjatywę ograniczoną tylko względami dobra ogólnego (w określonych wypadkach), i drugi kierunek, który dąży w drodze pokojowej przez opowanie ciał ustawodawczych do uspołecznienia środków produkcji. Wszystkie inne kierunki są tylko odmianami i dozowaniem tych dwóch głównych prądów myśli politycznej i społecznej.

Można by dla ścisłości wskazać jeszcze na istniejące tendencje na razie gospodarcze, które nazywane są mianem humanizmu ekonomicznego; jest to w chwili obecnej przewartościowanie istniejących doktryn od liberalizmu aż po socjalizm, w związku z doświadczeniami nabytymi między dwoma wojnami światowymi. Nie jest wykluczone że ten kierunek ekonomiczny przetworzy się w polityczno-gospodarczy. Ale na emigracji nie budujemy w tej chwili podstaw przyszłego ustroju polityczno-gospodarczego Polski. Dwa są istotne zadania Rządu R. P. w Londynie: prowadzenie dobrej polityki zagranicznej i utrzymanie emigracji dla polskości. Dla pierwszego zagadnienia potrzeba wiedzy, talentów i pieniędzy; dla drugiego, uczelwego i rzetelnego kontaktu z emigracją. Może ona dać przynajmniej najniezbędniejsze fundusze na prowadzenie agend państwa na emigracji a nie jest

wykluczone że i znajdzie myśl zapładniającą.

7. Nie mamy pod ręką ustaw o nabywaniu i utracie obywatelstwa polskiego. O ile pamiętamy, ustawy polskie wymagały zgody właściwych organów administracyjnych na zwolnienie z obywatelstwa polskiego. Zdaje się, że potrzebna była, jako dokument podstawowy do podjęcia odpowiedzialnej decyzji — opinia dowódcy właściwego okręgu korpusu.

Napewno znakomita przytaczająca większość obywateli polskich, którzy przyjęli obce obywatelstwo nie zwróciła się do władz polskich na emigracji o udzielenie zgody na zmianę obywatelstwa.

Zgodnie z polską ustawą, są oni nadal obywatelami polskimi. W stosunku do państw obcych nie może powstać żadna koalicja gdyż Polska wykonuje w tym wypadku swoje prawa zwierzchnicze, co jest jednym z atrybutów jej suwerenności. Jest oczywiste, że otwiera się w ten sposób możliwość kontaktu z mniejszościami narodowymi, co nie może nie być bez korzyści. Naogół, mniejszości te przeszły do swych Komitetów Narodowych, jak np. Ukraińcy, Białorusini, lub też mają swoje Państwo, jak np. Żydzi, którzy podobnie jak Polacy rozsiadli po świecie, świadczą na rzecz Skarbu Państwa Izraela, w drodze skomercjalizowanego przyzmu, kwoty odpowiadające 70% rocznego budżetu tego państwa. Ale zasadnicza sprawa przynależności do Państwa Polskiego tych mniejszości narodowych pozostaje niezmienną, stwarzając w wielu wypadkach argument pozytywny w oświadczeniach urzędowych wzgl. w pertraktacjach międzynarodowych.

(Dok. nast.)

REUMATISMO
DORES EM GERAL
LINIMENTO (Dr. Balsa) SANTA HELENA

GDY NAWÓZ ZASTOSOWANY POMNĄZA ZBIÓR!
NAWOZY DO NABYCIA W KAŻDEJ CHWILI

Gotthard Kaesemodel Ltda.
Caixa Postal, 66 — JOINVILLE — Telegramas: Kaesemodel
Rua Joaquim Nabuco, 170
FABRICANTES DE ADUBOS PARA TODOS OS FINS!

Sklad: R. Pres. Carlos Caval-canti 691
Curitiba Telefon: 2 7 2 8 Caixa Postal 661

Ind. e Com.

Dwie Rocznice — Dwa Narody

(Dokończenie z 1-ej strony)

Raz, dwa, tri... Ubiór chłopców i dziewcząt najbardziej dowolny i różnolity. Chłopcy więc mieli głowy nakryte czapkami różnego kształtu i koloru, niektóre ogromne z klamami na uszy, zawieszonymi u góry, inne obzycie przeważnie skórka królicza, rzadziej lisa. Spodnie i bluzy raz przykrótkie, to znowu przydługie, niekiedy jedna spuszczała po niebszczyku ojcu. Nogi obute przeważnie w kalosze lub sandały na gumowej podszewie. Między tym sowieckim obuwieciem a przykrótkimi portkami widniał zawsze pas gołych nóg bez skarpet.

Pochód skierował się na plac przed pomnik Lenina. Sowiecki prorok stał odłany z brązu, z lysą odkrytą głową, z prawą ręką wzniesioną

w górę, z ustami otwartymi, jakby przemawiał do zgromadzonego tłumu. Oczy małe, chytre, szczerze, świrowały przenikliwe zahipnotyzowanych słuchaczy.

Na cokol pomnika wstępowali po kolei różni politycy i przemawiali do ludzkiego mrowia, szczególnie zapelniającego plac i przyległą część głównej ulicy Lenina. Wytrawni mówcy gromkim głosem wyjaśniali znaczenie rewolucji październikowej dla szczęścia sowieckiego ludu. Choć trzy dziesiątki lat minęły od jej wybuchu i nie tylko polepszenia warunków bytu widać nie było, lecz nęcza okrutna gnębiła masę, mówcy z niezwykłą zacietoczością wstawiali w tłum, że żyje dostatanio, szczęśliwie, i że będzie jeszcze lepiej, gdy znik-

nie kapitalizm "so wswjemo mira...".

Po przemówieniach agitatorów naczelnik Gorsowietu krótkimi słowami podziękował i zakończył uroczystość kilkoma oklepaniami wlatwami.

"Tymu rozeszły się do domów a Partynji Komitet w otoczeniu kilkuset komunistów pośpieszył do "Domu Pioniera" na przygotowaną ucztę, złożoną z czarnego chleba, kielbasy i wódki.

Szeregi młodzieży brazylijskiej były podobne do baskich i wdzienych pasków, — młodzieży sowieckiej do szarych i ślepych kretów!

JAN ZBRUCZ

FABRYKA OBUWIA
Józefa Solisa przy ul. Dez. Motta 2805, przyjmuje zamówienia na sprzedaż hurtową i detaliczną; potrzeba jest szwerców na męską robotę.

PARA SENADOR



MOYSES LUPION
AMIGO NAS HORAS CERTAS DA COLONIA POLO-NESA

P. S. D.

PARA DEPUTADO FEDERAL



L. ROMANOWSKI
QUE NASCEU NA COLONIA E CONQUISTOU UM DOS MAIS ALTOS PRÉMIOS DE LITERATURA PELOS SEUS LIVROS MUNDIALMENTE CO-NHECIDOS

P. S. D.

— SŁOWO BOŻE —

SZESNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH
ŚWIĄTKACH

Ewangelia zapisana u św. Łukasza, w rozdziale 14, w. 1 — 11

Onego czasu: Gdy wstąpił Jezus w szabat do domu jednego z przedniejszych faryzeuszów, aby się posilił, oni Go śledzili. A oto człowiek pewien opuchły stanął przed Nim. I odpowiadając Jezus rzekł do uczonych w Prawie i faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się w szabat uzdrawiać? A oni milczeli. Tedy On dotknął go, uzdrowił i odprowadził. I odpowiadając rzekł do nich: Jeśli którego z was osioł albo wół wpadnie do studni, czyż natomiast nie wyciągniecie go w dzień sobotni? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć.

A przylgając się, jak pierwsze miejsca wybierali, powiedział zaproszonym przypowieść, mówiąc do nich: Gdy będziesz zaproszony na gody weselne, nie siadajże na pierwszym miejscu, abyś snadź nie był zaproszony i godniejszy od ciebie. A wówczas ten, który ciebie i jego zaprosił, nadchodząc rzekłby ci: Daj temu miejsce. A wtedy byś ze wstydem począł ostatnie miejsce zajmować. Ale gdy będziesz wezwany, idź, zasiadaj na miejscu ostatnim, aby skoro nadejdzie ten, który cię wezwał, rzekł do ciebie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. A wtedy będziesz miał chwałę w współbiedniakach: bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, wywyższony będzie.

— X —

"A ONI GO PODPATRYWALI"

Sztuka podpatrywania drugich znana była nie tylko w tych czasach, kiedy faryzeusze podpatrywali P. Jezusa, aby znaleźć w Jego zachowaniu jakąś podstawę do oskarżenia. Sztuka ta znana była przez wieki i znana jest dzisiaj. Podpatrują czyli obserwują dzieci — starszych a zwłaszcza rodziców. Niezależnie od siebie z tego sprawy. Koleżki podpatrują koleżki, sąsiedzi sąsiadów swoich i znajomych i t. p. A z tą sztuką podpatrywania zwykle łączy się sztuka nasładowania. A że zło więcej pociąga niż dobro, dzieci łatwiej nasładowują zło postępek starszych i zle mowy, niż dobre rzeczy. Kto tego nie zaobserwował?

Faryzeusze widzieli dobre uczynki Pana Jezusa a przewrotnie je tłumaczyli. U nas ma być inaczej. A gdzie teraz możemy obserwować Chrystusa, aby Go nasładować? Najczęściej przez ludzi którzy coś więcej o Nim wiedzą. Jeśli chcesz zbudować dom, to udaj się do budowniczego, a nie do doktora. Chcesz dowiedzieć się czegoś o Chrystusie słuchaj kazania co niedzielę, nie lekceważ sobie słowa Bożego. Czytaj pisma katolickie. Interesują Cię, rozmaite rzeczy ziemskie, które przedko przemiana, jak się nie interesować wiecznymi, — choćby więc ogólnie sprawą zbawienia. Umiesz mówić o ludziach całym godzinami, czy dużo umiałbyś powiedzieć o P. Jezusie. Może w ciągu paru minut powiedziałbyś wszystko. Ale przede wszystkim staraj się obserwować Chr. osobiście, gdy rozmawiasz z Nim w czasie pacierza, gdy jesteś w kościele i patrzysz na Jego obraz, słuchasz Mszy św. Ale i musisz o Nim myśleć.

Mówią, że całe życie Pana Jezusa można ująć w dwu słowach, że było ono krzyżem i męczarnią, a nawet da się ująć w jedno słowo, że Jego życie było ofiarą. Przymienniem wszystkich cierpień i poświęceń Chr. jest ofiara Mszy św.. Obserwuj i nasładowuj Chrystusa. Ofiaruj Mu to, co cię naprawdę kosztuje: pokorę, cierpliwość, wyrozumiałość dla drugich, przebaczenie krzywd. To jest prawdziwa ofiara! Wówczas naprawdę będziesz Go nasładował.

SPRAWY KATOLICKIE

Pielgrzymi Polscy u Papieża

RZYM, (IC) — Każdej środy i soboty przyjmuje Ojciec św. w Castel Gandolfo w swej letniej rezydencji pielgrzymów różnych narodowości. W sobotę 21 sierpnia przybyli do Castel Gandolfo pielgrzymi polscy. Pierwsza grupa to emigranci z Francji, pod przewodnictwem p. Urbańskiego. Druga grupa to dziewczęta z Anglii, przybyłe pod opieką Siostr Zmarłychwstanków. 28 młodych dziewcząt polskich, studentek z Londynu, gimnazjalek z Didington (dawniej Stowell Park) z radością i wzruszeniem jechało od Castel Gandolfo przepielionymi au-

tobusami.

Papież zjawił się na balkonie pałacu, witany jak zwykle gorącymi oklaskami zebranych na dziedzińcu i przemawiał po kolei w kilku językach do poszczególnej grup. Wymienił grupę polską, francuską i pozdrowił ich kilku słowami po francusku. Nasze dziewczęta odpowiadały również okrzykami na cześć Ojca św. I wreszcie — mówiąc po angielsku — wyróżnił grupę dziewcząt polskich. Błogosławił im i ich rodzicom. Mówiąc o Polsce życzył rychłego powrotu do Ojczyzny.

S. + P.

Irena Katarzyna
Berdnarczyk Neser

7 września b. r. zmarła s. p. Irena Katarzyna Berdnarczyk Neser w Presidente Altino w stanie São Paulo. Przybyła do Brazylii w maju 1949 roku z D. P. Comp. Alenstadt, mając lat 14. Urodziła się w Kowlu (Polska). Po trzech latach pobytu w Brazylii wyszła zamąż. Zmarła osieročila jedyną córeczkę Irenę i pozostawiła w nieutulonym żalu męża, rodziców, siostrę, szwagra Józefa Cieślaka, rodziców męża państwa Neserów, siostry i braci męża.

Zwłoki jej odprowadzono na cmentarz w Osasco 8 września.

Przew. Ks. Latce, oraz wszystkim Rodakom, rodzina składa serdeczne "Bóg zapłać" za wzięcie udziału w pogrzebie.

Józef Cieślak.

S. + P.

Stanisław Regulski

25-go sierpnia został się z tym światem s. p. Stanisław Regulski, przeżywszy 78 lat. Zmarły zamieszkiwał 37 lat w kolonii Cruz Machado i zostawił tam liczną rodzinę. Niech odpoczywa w pokoju!

SYN MARCELINO

Z PIELGRZYMKI M. BOSKIEJ Z ROCIO PATRONKI PARANY

U R A I
8 — 10 czerwca

Po drodze i nakrótka wstępujemy do Rancho Alegre, dystrykt należy do municypium i parafii Urai, ale zmierzają do niezależnej parafii. Tu buduje się kościół; plebania jest drewniana. Przyjeżdżają uroczyste z koronacją Matki Boskiej przez gromadę (30) aniołków; mnóstwo fogetów i ładny wóz triumfalny. W drodze teren więcej już równy; przestronie kawy i przeważnie fazendy; mroz zeszłoroczny tu mniej dotknął kawę. Spotyka się trochę rycynus (zwia go mamona) sadzą go na osłonięciu kawy, bo gdy nadejdzie mroz to zdąży zniszczyć zaledwie ten rycynus z szerokimi liść-

mi zasłaniający kawę. Wjeżdżamy do Urai przy wspaniałym zachodzie słońca. Z gębi tych brasków zachodnich, wylaniają się coraz wyraźniej dwie gwiazdy, jakby dwoje ocz opatrnościowych, rozplywającego się w przestworach a jednak osobistego Boga, źródła łask, z którego hojnymi dłońmi czerpie Maryja dla zbliżających się do konfesjonatów wieloletnich grzeszników.

Kościół zaczęto tu budować już 1943 r., ale że jedna ściana zwała się, więc budowa opóźniła się; za to będzie miał formę krzyża, z rozpiętą w środku kopułą; wewnątrz hojnymi dłońmi czerpie Machoć nieskończony ale już ma witraże, wszystkie ofiarowane

Wśród pekających fogetów umieszczają Matkę Boską z Rocio na tronie w głównym ołtarzu. Ludzie okazują wielki entuzjazm. Plebania drewniana z małymi pokojkami. Prefektem jest João Murio-to; proboszczem Kapucyn Frei Cleto de Maserá, a Frei Jeronimo de Colombo wikarym. W zakrytym czysta białyna. Kilku ministrantów ma kawowe bluzki a suknie, pelerynki i pasy jasno niebieskie. W tymże dniu 9-VI wypadła uroczystość inauguracji "komarki", co nieco zahamowało pracę w kościele. Chór z młodych i Dzieci Maryi prowadzi Frei Cleto.

Siostry ze Zgromadzenia Serca Maryi z Campinas mają ciemno kawowe habit, czarne welony, pod którymi

białe naczółki i kołnierze. Gimnazjum prowadzi OO. Kapucyni. Grupa ma 1.000 uczni. Mieliśmy tu 800 spowiedzi.

Na odjazd wyjątkowo ks. Proboszcz zarządził procesję pogałną na 11-tą godzinę, ostatecznie na 11.30. Wskutek tego pospiesznie polakami obiad. Pakują mokra świeżo wyprana białyna, kamionek zabiera paczkę, walizki. Długą procesję prowadzi proboszcz. W zbiorowisku ludzkim rozmaite rasy; dużo japończyków; przeważnie ciemnoskórzy. Przebywamy drogę 22 kilometrów; przeważnie łagodne wzniesienia z bardzo zmarzniętą kawą na nowo wypuszczającą.

(C. d. n.)

KS. STANISŁAW PIASECKI

KONGRES MARYJNY KU CZCI PATRONKI BRAZYLII

Według życzenia Ojca św. aby w roku Maryjnym urządzono rozmaite nabożeństwa i pielgrzymki, odbył się Kongres w São Paulo w dniach od 4 — 8 września, z powtórzeniem koronacji Patronki Brazylii Nossa Senhora Aparecida, jaka miała już miejsce 8 września 1904 czyli 50 lat temu. Aby podkreślić ważność Kongresu Ojciec św. wysłał swego przedstawiciela Kard. Adeoato Piazza, jako Legata, któremu przysługują honory należne głowom państw. Aby lepiej upamiętnić ten Kongres, sam Legat papieski dokonał w niedzielę konsekracji nowej wspaniałej Katedry, którą budują od lat i ostatnio ustawiono w niej wspaniałe rzeźby duża wybitnych rzeźbiarzy włoskich. Ceremonie poświęcenia trwały 4 godziny. Po południu przeniesiono cudowną figurę, Nossa Senhora Aparecida, z katedry do Ipiranga, gdzie zbudowano specjalnie na Kongres olbrzymi Ołtarz-Monument.

Wieczorem o 8 godzinie w uroczystej sesji wzięło udział 40 tysięcy wiernych. Przemawiał Arcybiskup z Belém na temat: Boskie Macierzyństwo N. M. P. Potym Frei Henrique Golland Trindade, Biskup z Botucatu powitał przedstawicieli rządu federalnego i stanowego. Prymas Brazylii zakończył posiedzenie pięknym przemówieniem podkreślając, że z tego historycznego miejsca wypłyne źródło błogosławieństw bożych dla rodzin brazylijskich za wstawiennictwem Patronki Brazylii, naszej Matki i naszej Królowej. Poprzedniego dnia w sobotę celebrował J. Emin. Kard. Arcybiskup z Portugalii Mszę św. na Praça da Sé, w czasie której przystąpił do Komunii św. generalnie niewiasty i panny, zwłaszcza Dzieci Maryi. 100 księży rozdało Komunię św. Można sobie wyobrazić ile tysięcy przyjeło Pana Jezusa.

W sobotę wieczorem przewodniczył Kardynał z Portugalii a główne przemówienie wygłosił Arcybiskup z Porto Alegre, Wincenty Scherer o Wniebowzięciu N. M. P., podkreślając nieomyślność Kościoła w rzeczach wiary i że powinniśmy więcej cenić sobie dobra niebieskie, jak tego dała przykład N. M. P. Długo oklaskiwano mówcę. Następnie Kardynał Dom Jaime z Rio przypomniał, że będzie spowiadał wszystkich wojskowych, jako szef wszystkich kapelanów. Ten sam Kardynał po przeniesieniu cudownej figury do katedry celebrował o północy Mszę św. w czasie której przystąpiło do Komunii św. 80 tysięcy mężczyzn.

W poniedziałek rano na placu Kongresu odprawił

Mszę św. sam Legat papieski, Rachowano ludzi na 50 tysięcy. Po Ewangelii przemówił po portugalsku i wyraził swoje uznanie dla wielkiego nabożeństwa do Matki Najświętszej. Jak mógł widzieć na własne oczy U Brazylii. Po Mszy św. Legat udzielił błogosławieństwa papieskiego. O 11-jej godzinie i 30 minut, wysłuchano w wielkim skupieniu i ciszy przemówienia Ojca św. transmitowanego przez radio. Plus XII wrócił uwagę Brazylii, że Brazylija narodziła się w cieniu krzyża, organizowała się, wznosiła i prosperowała wspomagana przez Matkę Najświętszą, która była czczona pod rozmaitymi nazwami. Wyraził następnie życzenie, aby: "Wasza wielka Ojczyzna okazała się godną swej Niebieskiej Królowej i Patronki, przystępując do wielkiej krucjady o lepszy świat, co powinno być owocem Roku Maryjnego."

Wieczorem na ostatniej sesji uroczystej przewodniczył Legat papieski. Był także obecni kardynałowie brazylijscy i przedstawiciel kleru amerykańskiego, Arcybiskup Jan O'Hara z Filadelfii. Podobnie jak poprzednich wieczorów przyjęto figurę N. S. Aparecida z wielkim entuzjazmem. Było młm niespodzianką dla wszystkich, że arcybiskup amerykański wygłosił po portugalsku konferencję na temat: "Matka Boska — Stolica Madrości". Następnie chór archidiecezjalny odśpiewał pieśń religijną dla uroczalcenia sesji, poczym Dom António de Almeida Moraes Junior, arcybiskup de Olinda e Recife zachwycił wszystkich wspaniałym przemówieniem którego przedmiotem było: "Nossa Senhora Aparecida".

Wkrótce Legat papieski odczytał po portugalsku orędzie do narodu brazylijskiego, w którym przypomina, że Kongres Maryjny w São Paulo rozpoczyna nową erę w nabożeństwie maryjnej. Wyraził także swoje zadowolenie z powodu wspaniałości wszystkich zebranych Kongresu, które świadczyły o wielkim nabożeństwie Brazylii do swej Patronki.

Po skończeniu czytania orędzia podniósł się J. Em. Ks. Kardynał i Arcybiskup z S. Paulo, aby przyjąć przysięgę wierności narodu brazylijskiego względem Patronki Ojczyzny. Po odśpiewaniu Hymnu narodowego odprawiono Cudowną figurę do katedry. Przez całą noc tysiące ludzi defilowało, aby oddać cześć Matce Najświętszej i polecić się Jej opiece.

We wtorek odprowadzono Cudowną figurę Patronki Brazylii do miasta Aparecida, na miejsce przyszłej ba-

zyliki ku Jej czci. Towarzystwo 5 tysięcy samochodów, nie licząc autobusów. Wzdłuż Via Dutra tysiące ludzi czekało od wczesnego ranka. Niezliczone masy pielgrzymów, obległo plac, gdzie miała być odprawiona Msza św. przez Kardynała z São Paulo, ale ten w ostatniej chwili ustąpił przed zaszczytu dla Legata papieskiego, aby mógł udzielić błogosławieństwa papieskiego wiernym zebrany w Aparecida. Po Mszy św. ukoronował Patronkę Brazylii nową koroną ze szczerzego złota i ozdobioną brylantami.

Ks. Kardynał z Portugalii w kazaniu mówił o tym, jak

to czciciele Matki Boskiej na całym świecie mają zwyczaj nadawać Jej rozmaite tytuły i jak ją obejmują w rozmaitych krajach za swoją Królową, co świadczy o powszechności kultu, choć tylko jedna jest Matka Boska. Podobnie i w Brazylii czczona jest jako Patronka Brazylii, Nossa Senhora Aparecida. Po papieskim błogosławieństwie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego głównej kaplicy nowej bazyliki, która ma być ukończona w 1958, w stulecie ukazania się w Lourdes. Na tym zakończono I Kongres Maryjny Narodowy w São Paulo.

KĄCIK LEKARSKI

POD REDAKCJĄ:
DRA KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

Woda

Przedstawia ona ilość wody, najważniejszy składnik naszego ciała. Człowiek dorosły, wagi 71 kl., zawiera w sobie około 40 kl. wody. U dzieci, zawartość wody w organizmie, jest jeszcze większa, co zmniejsza ich odporność przeciw infekcjom. Połowa tego plynu znajduje się w mięśniach, reszta w krwi, w różnych organach i kościach.

Woda zawiera mnóstwo soli mineralnych i rozpuszczone szkodliwe osady organizmu, wydzielać je za pośrednictwem skóry, nerek, jelit i płuc. Tak bardzo potrzebna organizmowi woda, dostarczamy nie tylko w czystym jej stanie, lecz również w postaci płynnych pokarmów jak kawa, herbata, mleko, soki owocowe, limonady i różne zupy. Dużą zawartość wody dostarczają jarzyny i owoce, w mniejszych zaś ilościach zawierają wodę pra wia wszystkie środki spożywcze.

Ponieważ organizm wydziela 2 — 3 litrów wody dziennie, dla utrzymania zdrowia, oblicza się dziennie zapotrzebowanie wody na 3 litry: — 2/3 wody zawartej w odżywieniu i 1/3 przez picie.

Czysta, chłodna i świeża woda, jest najlepszym napojem dla spragnionych, jednak zaawazć trzeba, że stanowi ona niebezpieczeństwo gdy nasymy się nią w stanie wielkiego zmęczenia i spocenia, gdyż może to wywołać konwulsje i zahamować czynność nerek. Także picie wody, piw, itd. w dużych ilościach, powoduje rozciągliwość i zaburzenia trawienia.

Łodowate zimnej wody oraz innych napojów silnie chłodzonych, trzeba unikać, lub przed poknięciem, każdy lek powoli ogrzewać w ustach; w przeciwnym razie, można nawiązać przeziębienia gardła, kaszlu, chrypki, może to nawet wywołać zaleczony bronchit, ułatwić zapalenie gruczołów i spowodować zaburzenia żołądka, którego leczenie nie będzie łatwe.

Szkłanka świeżej wody, gdy

zżyta naćczo, czysci jamę ustną i przelży, ułatwia trawienie i ułatwia wypróżnianie.

Brak pragnienia jest chorobą. Kto nie lubi wody, niech się do niej powoli przyzwyczaja.

Woda nie zawsze okazuje się wolną od zarzków, to jest, od różnorodnych bakterij; powinno się ją pic dopiero po przegotowaniu i ostudzeniu. Ostrożność to należy stosować wobec dzieci, jakoteż poważać je o niebezpieczeństwie picia wody z nieznanymi źródłami, potoków, itp.

Oczyszczanie wody przez filtry domowe, jest godne polecenia. Unikamy w ten sposób zakażeń, biegunek i tyfus.

Przymiennym, że aromatyczna kawa, posiada podniecający wpływ na cały system nerwowy, krążenia krwi, mięśnie, mniej na system trawienny i funkcje wydzielać nerek. Podrażnia nerwy, co zwiększa odporność na zmęczenia fizyczne i umysłowe, powodując bezsenność u osób delikatnych. Filizanecka czarna kawa, zawiera około 20 centygramów kafelny, a więc dziesięć filizanecek przedstawia około 2 gr. wchłoniętej kafelny! Z nadużyciem kawy, spotykamy się codziennie — jest ono jednak szkodliwe dla zdrowia.

To samo możemy powiedzieć o picu herbaty w dużych ilościach. Herbata z rosin lix (mate), tak lubiana jak rozpowszechniona w południowych stanach Brazylii, spożywana z cukrem lub w formie "chil-marronu", zawiera w sobie olejki eteryczne, szcawan i węglan wapna, szczególnie ważny dla rozpuszczania piasków nerkowych, węglan litu, siarczek sodu oraz materiały żywiczne. Zawartość kafelny w niej, okazuje rezultaty podobne do kawy.

Kakao jest wzbudzone dla osób chorych na reumatyzm, artretyzm i skazyjących się na kamienie żółciowe i nerkowe.



DZIAŁ MŁODZIEŻY

* II *

W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę:
Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę.

A. MICKIEWICZ



TWÓRCZOŚĆ ŻEROMSKIEGO

Zewnętrzna, charakterystyczna cechą utworów Żeromskiego jest przepiękny i bogaty język. Oprócz wrodzonego daru, — wyuczony artysty włożył Żeromski ogromną i świadomą pracę, aby język ten całkowicie opanować, aby go wzbogacić, dodać mu nowych walorów. Opierając się na przesłankach, że etymologia to analiza mowy ludzkiej, a składnia to jej syntezą, starał się najpierw o słowa, a następnie o dobór i umiejscowienie tych słów w zdaniu.

Uderza w języku Żeromskiego brak neologizmów. Zupelnie szlusznie. Właściwością języka polskiego jest potrzeba nowego słowa na każde nowe pojęcie. Czasem, wyjątkowo urodzi się i u nas takie słowo, jak n.p. marty, wrotki, imadło. Całkiem jednak nieodpowiada duchowi naszego języka zlepek, konglomerat paru słów. Wtedy to lepiej przyswoić sobie słowo cudzoziemskie, dać temu słowu prawo obywatelstwa w języku polskim, niż wprowadzać dysonans w harmonię naszej mowy.

Jeżeli u Żeromskiego, w Urodzie Życia, Rozlućki myśli o miękko-szelestnych słowach dawno przez niego zapomnianej mowy polskiej, to myśli jako jeszcze Moskal, — po rosyjsku. I to jest logiczne. Później, po jego metamorfozie, użycie tych słów rzadło by nas, było by przykrym zgrzytem w ogólnej harmonii tej przepięknej książki. Dla tego też, wyrzekając się neologizmów, Żeromski znalazł inny skarbiec etymologiczny.

Sięga on po słowa stare, dawno już dziś zapomniane, do mowy polskiej z tych czasów, gdy naród nasz rolniczo-myśliwski był w ciągłej, bezpośredniej styczności z nieopaną jeszcze przez człowieka przyrodą. Dziś cywilizacja, jej wynalazki, udogodnienia odsunęły nas, odgrodziły od przyrody. Dziś my nie stykamy się z nią, jeno się przesuwamy obok niej, jakby zamknięci w limuzynie. Wobec ogólnego wysięgu pracy nie mamy nawet czasu na tę styczność.

Zapomniane więc, niepotrzebne stały się słowa związane z pewnymi rzeczami, stanami, czynnościami. Do tej zapomnianej mowy polskiej sięgnął Żeromski, jako do lamusa, do skarba po dawno nie używane ale cenne klejnoty. Stąd mamy w jego opisach przyrody słowa nienapotykane u innych polskich pisarzy.

Wogóle dziwna miłość łączy Żeromskiego z przyrodą. Nie ogranicza się ona bowiem jedynie do niej samej, — Żeromski ogarnia swą miłością również podłoże, na którym ta przyroda rodzi się, rozwi-

ja i do którego po śmierci wraca. Kocha on samą ziemię jako taką, uważając ją za łącznik między tym co jeszcze żyje a tym, co już umarło. Tak jest w Urodzie Życia, kiedy Piotr na pogrzebie Tani, gdy wszystko co go otacza, wrogie mu jest, nienawistne i obce, w straszliwej duchowej rozterce schyla się, aby podnieść i rzucić grudę nagrobnej gliny na

trumnę zmarłej kochanki, od czuwa przy zetknięciu się z ziemią, jak duch ojca-powstańca w tej to polskiej leżącej ziemi, przez nią przyszedł i przez nią dał mu "pomocny uścisk dłoń". Podobny motyw mamy i w Mogile. Ale wracam znowu do mowy Żeromskiego. Przypatrzmy się obecnie budowie zdań.

Cor C. d. n.

KAMIENIOTŁUK

Na trakcie wiodącym obok Gorzenia i Skawy, od Tatr do Zatora wiedzie swój zdziwaczawy żywot kamieniotłuk, żywot poświęcony wybojom dróg i biedzie. — Pod wierzbami w pewnej odległości stoja usypane kupki kamieni. Już o świcie wlecze się stary kamieniotłuk wyboista droga, siada na jednej z kup kamieni, podłożą czasem ja-

ki worek, bo kamień twardy i wyjmuje swoje przyrządy: jeden duży młot do rozbijania kamieni i mniejszy do drobnienia. — Rozgląda się wokół zdejmuje czapkę, przeżegna się, potem splunie w ręce, chwyci młot i łup z góry, łup z boku, łup raz trzeci — aż kamień pryska w górę, wznosi się gryzący pył, wleśka do oczu, trzeszczy w renach ale nie to, z czasem się już do tego przywykło. — Nawet zda się, że kamieniotłuk lubi swą pracę, bo często mówi do kamieni jak do dzieci "takis to, nie dosie, — a obacmy... łup, łup — kamień nie, "pokoju jucho, już ju ci dom rady — łup, aż trzeszcza kości, spada reka, ale kamień rozłuczony na miążę.

Łup — od rana do wieczora, dnie, tygodnie, lata całe morduje kamieniotłuk ręce, zrywa boki, oczy ślepną od żrącej kurzu, ale tłucze, tłucze bez wytchnienia.

Często jednak opadną mu ręce, młot wyleci z omładej dłoni, ale gdy przypomni sobie, że w chacie bieda, nie ma co do garnka włożyć, dzieci nie mają butów, odzieży, że cały ciężar spoczywa wyłącznie na jego barkach, — wstępują w niego siły, wali z mocą w kamienie i za każdym razem, gdy ten mu się pod uderzeniem rozprysnie, mówi z zacietochą i dumą "dzis".

Zda się, że ten stary kamieniotłuk zrosi się z drogą, dobrze

Wiem, że co ginie, nie ginie daremnie;
Ze te promyki, co się dzisiaj stłily,
Światłem i ciepłem młodocianej siły,
Jutro rozjaśniają i rozgrzeją ciemnie,
Ze te odarte dziś z kwiatów mogiły,
Jutro przybytkiem będą zmartwychwstania
I będą szatą weselną świeciły.
Wiem — i od zwątpień ta myśl mię ochrania,
Ze z ziarn posianych znow się żdźbło wyłania.

J. Kasprzowicz

JOSÉ KORZEKWA

DE GUARANI DAS MISSOES,
RIO GRANDE DO SUL —
DO BLOCO FRENTE DEMOCRÁTICA,
CANDIDATO A DEPUTADO ESTADUAL.

Finalmente, colonos-lavradores do Rio Grande do Sul poderão ter seu próprio representante, que tendo crescido e trabalhado entre eles e por eles apresentado como candidato a deputado estadual, saberá defender suas causas, suas necessidades e seus interesses e há de protegê-los em tudo. O resto depende dos próprios colonos-lavradores e seus contemporâneos.

O comitê eleitoral pró candidatura JOSÉ KORZEKWA, volta-se a todos os patricios, e principalmente a todos os colonos para que no dia 3 de outubro dêem os seus votos ao seu representante JOSÉ KORZEKWA como deputado estadual. PATRICIOS! Tão numerosos somos nós, os colonos, que se todos dermos os nossos votos ao nosso candidato, então a sua eleição não falhará.

Para informações pedimos dirigir-se ao: Comitê pró Candidatura JOSÉ KORZEKWA — Guarani das Missões — Via Santo Angelo — Rio Grande do Sul.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dzisiaj lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś.
I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.

JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAŃJIEJ SPRZEDAJE
Prowadzona przez Profesorów Fakultetu
Farmaceutycznego.

PRACA TRAJDENTENS, 530 — TELEFON 135 - 2135 - 4507
FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

ZŁA ULICA

Ja jestem zła ulica. Nie przystępuj do mnie
Najeżdźco, który niesiesz śmierć samolotową.
Swojego bronie miasta — twarde i niezłomnie!
Do walki jestem zawsze skora i gotowa.

Ja jestem zła ulica. Stawiam barykadę
I pluję armatami, karabinem wałę!
Nie przerażaj mnie twoich bomb tonowych grady
I czołgi jaszczurkowe chwytam wciąż zuchwale.

Ja jestem zła ulica. Lecz kocham swe dzieci,
Których mi codziennie więcej na tonie umiera,
Gdy kamienie gromnica przy tym jasno świeci.

Ja jestem zła ulica. Lecz choć głód doskwiera,
Nie wpuszczaj cię do miasta, gwałcieliu krwawy!
Ja, Pani Opaczewska, bronie dziś Warszawy!

Autor Niezmany (Wrzesień, 1939 r.)

Powyższy wiersz jest utworem żołnierza. Świadczy o tym zarówno treść jak i słowa wiersza. — "słowa twarde, jak stal kute", żołnierza którego imię i nazwisko nie zostały dotychczas ujawnione, prawdopodobnie dla tego, że i jego już nie ma i niewiedoma jest jego mogiła. Dodajemy, że Opaczewska jest nazwą ulicy Woli, przedmieścia Warszawy. Na tej to Woli stoi do dziś kościółek, upamiętniony obroną i śmiercią generała Sowińskiego.

POLSKA W OBRAZKACH

LWÓW.

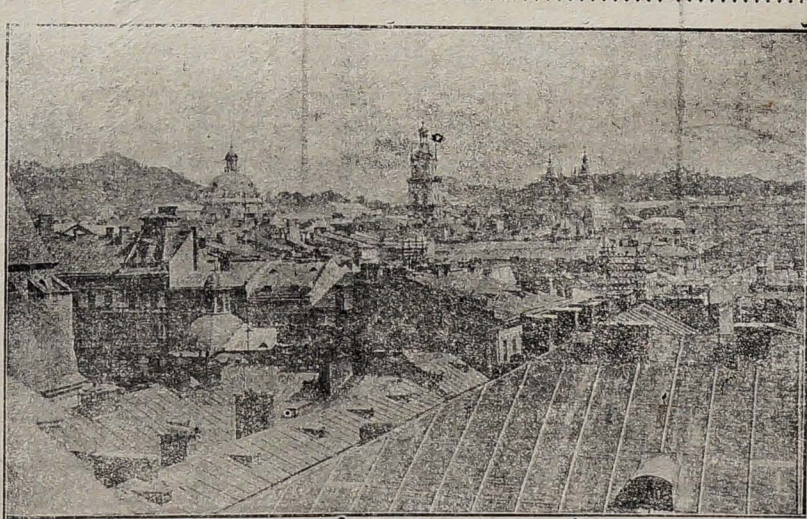
Miasto "Zawsze Wierne"

"To nie są wiersze ani poematy i polonezy karmazynów,
To biblia, w której polskie świąty,
Z Ojów przenoszą się na Synów" i mówią nam
wszystkimi o mieście, które na przestrzeni nie lat
lecz wieków było "zawsze wierne" Kościołowi i Polsce.
Lwów — kawaler największego polskiego wojskowego odznaczenia "Virtuti Militari".

Spójrzmy w przeszłość. Przenieśmy się w lata bardzo dawne. Od zarania polskiej państwowości, od chwili, kiedy Polska weszła na arenę polityczną Europy, a przecież to już blisko tysiąc lat temu, Lwów, to miasto "semper fidelis" stałe z Polską był związane.

Długie lata mijaly, a ziemię te były terenem ciągłych wałk aż zdecydował książę halicki Danylo zbudować gród-osadę, który potrafił by przeciwstawić się tatarskim zapędom. Gród ten oddał książę Danylo synowi swojemu imieniem Lew i stad też miasto wzięło swoją nazwę. W latach późniejszych spotykamy się z różnymi nazwami tego miasta jak Lwów, Lwigród, Lemburg, Leowenburg, Leopolis, Civitas Leona, Leontopolis.

Do miasta-osady różne nazywały narodowości: Ormianie, Grecy, Bułgarzy, Niemcy, żydzi a wszyscy stąpiali się z polską ludnością i razem tworzyli jeden, swoistego rodzaju lud miasta Lwowa. Zagładnijmy znowu do historii i z tych faktów, których nie zmienić nie może, dowiemy się, że król Jagiello uwiecznił związek Lwowa z Polską w pamiętnym dokumencie: "Lwów i ziemia lwowska nigdy żadnemu księciu ani panu oddane nie będą ale po wieczne czasy z Koroną Królestwa Polskiego nierozdzielnie stanowić mają całość". Jednym z pierwszych, który działał będzie w myśl przykazania Jagiella, jest rządcą kościelny arcybiskup Jakub Strzemie, zwany Strępa. W ogromnej metropolii



PANORAMA LWOWA

katedrze lwowskiej i o nim można śmiało powiedzieć, że był kimś. Ten pierwszy polski humanista, wykładał Virgilio i śmiało bez wahania wskazywał nową epokę. Gdy mowa o kaznodziejach, to wspomnieć należy o tym, że kościół Matki Boskiej Snieżnej, jeden z najstarszych we Lwowie, słyżał mozarca słowa — księdzę Piotra Skargę. Dwu rywali miał Jan Kochanowski i obu ze Lwowa. Pierwszy to Mikołaj Sep-Szarzyński. Jego pośmiertna spuścizna, "Rytmy albo wiersze polskie", świadczy o ogromnym talencie. Drugim był słynny wśród humanistów europejskiej wieszcz lwowski Simon Simonides — Szymon Szymonowicz. Pochodził z rodziny mieszczańskiej. Był humanistą i katolikiem. Wszystkie tytuły do sławy, ody i pieśni znamienite, dramaty iaciskie, zainteresowanie czynne nauką i kulturą

w Polsce nie zapewniłyby Szymonowiczowi tego miejsca w literaturze polskiej, co dwadzieścia skromnych polskich sielank. Ten mieszczuch lwowski, posiadał bystre i przejryste spojrzenie, umiał przejrzeć wszelkie stany. W "Kołaczach" dojrzał piękno starego obrzędu, a w

"Zencach" opowiedział tak o doll chłopskiej, jak nikt przed nim i długo po nim. Był to ostatni, wielki, polski humanista, po Kochanowskim, największy. Mieszkałajacy czas jakiś we Lwowie Sebastian Klonowicz miał rację, gdy w "Roxolanii" mówił o Lwowie:

"Witaj nam grodzie poważny a stary,
Mia w twych murach wycieczku chwilką,
Od ciebie wieje namaszczenie Wiary,
A bramy twoje zamknięte od wilka".

Zasłynął również i chwaly miastu przydadzą inni mieszczanie lwowsy bracia Ziemorowicze. Młodszy, Szymon, talentem dorównywałby Szymonowiczowi, zmarł młodo, w 21 roku życia, zdoławszy przesłać swojemu bratu "Roxolanii" tj. 69 pieśni dla uświetnienia wesela brata. Józef Bartłomiej — Zimorowicz mniejszego niż brat młodszy talentu, pisze wier-

sze, które odnoszą się do samego miasta, opisują urok okolic lub też jak "Kozaczyna" czy "Burda ruska" przedstawiają dosadnie dzieje wojenne Lwowa.

Ze Lwowa wywodzi się również pierwszy polski muzyk, najwybitniejszy, jak mówią, z kompozytorów przed Chopinem: "organista" króla Zygmunta Augusta, popularny pieśniarz religijny, Mar-

NASZE LISTY

* Kol. Juliusz Dąbrowski, São Paulo - Nadesłanego artykułu nie możemy umieścić.

* Kol. E. Sumyk, Curitiba - Artykuł jest zbyt długi i zbyt fantastycznie napisany, musi kolega go nieco poprawić i skondensować, a postaramy się zamieścić go w następnym numerach.

* Kol. Jakub Małachowski, Curitiba - Serdecznie dziękujemy za list oraz za nadesłane wiersze. Nie możemy narazie jednak wykorzystać ich w "Dziale Młodzieży".

Wszelką korespondencję do "DZIAŁU MŁODZIEŻY", prosimy kierować na adres: Redação "LUD" — C. P. 155 - CURITIBA - PARANA.

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

ZNA JĘZYK POLSKI

Biurow przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie ksiązek na policji dla cudzoziemców.

RADIO POLSKIE 'SWIT'

— D. K. O.

Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godzinie 20,30 (8.30 wieczór), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kilocykłów, 535 metrów.

SŁUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE 'SWIT'



cin Lwowiec. Nadto z pochodzenia mieszczańin lwowski, magister cechu malarzkiego, którego zowią ojcem chrześnym nowoczesnej grafiki, ten, który zachwycał Paryż swoją sztuką, nie wyznarodowił się zagranicą — Jan Ziarnko, najczęściej podpisuje się "Polonus" lecz zawsze doda "Leopolensis" — taki, który jest ze Lwowa. IC.

C. d. n.

Korzystna nowość dla Posiadaczy ziemskich

Ukazał się nie dawno w naszym kraju nowy twór przemysłu niemieckiego, gotowy zmienić całkowicie system transportu i uprawy roli. Odnosi się to do lekkiego traktora ("de 7 fölegos") o łatwej manipulacji przystosowanego do wszelkich zadań, które można wymagać od pojazdu mechanicznego.

Znane są nie kończące się wciąż nowe zagadnienia związane z mechaniczną uprawą roli, które powstają przy pracy na fazendzie. W rzeczywistości, — już fazenda średnich rozmiarów potrzebuje dźwipów, traktorów, motorów ustabilizowanych, półciężarówek a nawet dużych ciężarówek o wielkiej pojemności. Łatwo obliczyć w krzewach kwotę potrzebną na kupno powyższego taboru motorowego, dodając również wydatki na utrzymanie tego taboru, na kupno części wyrtlennych, reparacji, materiałów pędnych i smarów; natomiast trudniej wyliczyć kiedy tę kwotę da się zamortyzować dochodem z posiadłości. Często dochodzi się do wniosków ujemnych i sytuacja wydaje się bez wyjścia.

Wiedząc o powyższych trudnościach rolników, trudnościach które nie są problemem wyłącznie brazylijskim, ale można powiedzieć, światowym, — znana wytwórnia Mercedes — Benz wypuściła na rynek w końcu 1952 roku traktor "Unimog" po cenie sprzedajnej prawie jednokrotnej z półciężarówki typu ogólnego. Jak sama nazwa wskazuje, — traktor ten zastępuje cały tabor samochodowy, gdyż może być w różnorodny sposób zastosowany. Owoc wieloletnich doświadczeń zarówno w okolicznościach wojennych jak i dla potrzeb nowoczesnych metod pracy na roli, Unimog został ostatecznie wypróbowany w Brazylii. Dzięki wykazanej na tych próbach wydajności, uzyskał on całkowitą aprobatę Ministerstwa Skarbu, które to Ministerstwo zezwoliło i ułatwiło sprowadzenie go na rynek brazylijski.

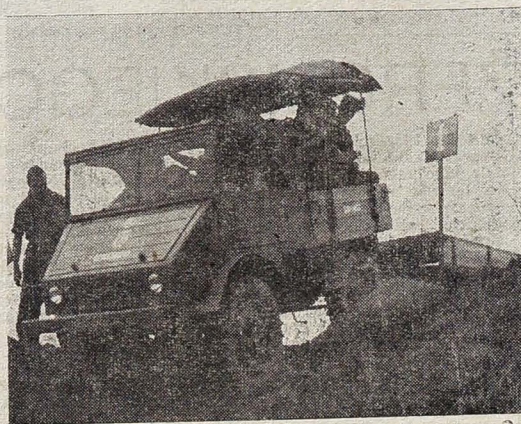
"Unimog" wyposażony w sławny motor na "olej Diesel Mercedes Benz" upodabnia się z wyglądu zewnętrznego i co do wielkości do dżipu, umieszczonego bardzo wysoko na kołach typu rolniczego z gumami odpowiednimi również na teren błotnisty. Może on pracować z plugami różnych typów, ciężkimi lub lekkimi, umocowanymi na przedzie lub tyle traktora, z dźwigiem pneumatycznym, który stanowi część jego ekwipunku technicznego. Poza oraniem "Unimog" nawadza, bronuje i zasiewa. Jego silna budowa pozwala na przewóz 5-ciotonowych ciężarów rozłożonych: 1,12 tony na samym traktorze i reszta na przyczepce. Jego zdolność ciągnięcia wynosi ponad 45 ton. Ten niezwykle traktar może również służyć jako motor ustabilizowany, powalać i wyrwać pnie drzew, przewozić 8 osób i zwyciężać pochyłości terenu do 60-ciu stopni. W końcu "Unimog" drwi sobie z trudności w najgorszym terenie dzięki oddaleniu podwozia od ziemi, wielkiemu potencjałowi siły oraz napędowi na wszystkie 4 koła.

Niedawno odbyły się w São Paulo pokazy pracy "Unimog", zorganizowane przez firmę Bramasa S/A, która posiada tam reprezentację "Unimog" oraz wszystkich produktów fabryki Mercedes — Benz. Firma ta, której kierownikiem jest p. Mieczysław Fularski, dostarcza szczegółowych informacji co do tego rewelacyjnego pojazdu oraz przyjmuje zapisy na zamówienia "Unimogu" wraz z odpowiednim ekwipunkiem.

Towarzystwo, Akcyjne Bramasa z siedzibą w São Paulo, przy ulicy da Móoca, 1615/25, telefon 9 — 2725, posiada zawsze na składzie wielki zapas części wymiennych wszystkich wyrobów fabryki Mercedes — Benz. Przy firmie istnieje również wielkie i całkowicie wyposażone warsztaty mechaniczne. Korespondencja z firmą może być

prowadzona po portugalsku lub po polsku. Redakcja "Ludu" dodaje, iż posiada katalogi z opisem "Unimogu", które może wy-

dać lub wysłać osobom zainteresowanym tym rewelacyjnym wynalazkiem. W załączeniu fotografia "Unimog".



Proveitosa Novidade para a Entidade Rural e os Fazendeiros

Apareceu há pouco tempo no país um novo produto da indústria alemã, prestes a revolucionar por completo o sistema de transporte e da lavoura nas fazendas brasileiras. Trata-se de um trator de "sete fölegos", pequeno e de fácil manejo, apto a todas as tarefas que se pode exigir de um veículo a motor.

São conhecidos os problemas sem fim, que surgem em toda fazenda, referentes aos trabalhos mecanizados. De fato, uma fazenda média necessita de jipes, tratores, motores estacionários, caminhonetes e até caminhões de grande tonelagem. É fácil imaginar em cruzeiros, a soma que representa, não só a aquisição de todo este material rodante, como também, a manutenção, peças de reposição, reparos, combustíveis e lubrificantes.

Foi, consciente dessas dificuldades existentes, não só no Brasil, como no mundo inteiro, que a famosa indústria Daimler — Benz, de Stuttgart na Alemanha, fabricante dos veículos e motores Mercedes — Benz, lançou em fins de 1952 o trator "UNIMOG", por preço quase igual ao de uma caminhonete comum.

Como indica o seu nome em alemão, este trator faz tudo: substitui uma frota de veículos, pois tem inúmeras aplicações. Fruto de vários anos de experiências, da guerra e da necessidade de modernizar os processos agrícolas, o trator "UNIMOG" foi testado e demonstrado no Brasil. O Ministério da Fazenda o aprovou plenamente e facilitou a entrada das primeiras unidades no país, devido a sua excepcional eficiência.

ciência.

O "UNIMOG", equipado com o afamado motor a óleo Diesel Mercedes — Benz, assemelha-se pela forma e pelo tamanho a um tipo de jipe, montado bem alto sobre rodas de aros maiores, com pneus lameiros, tipo agrícola. O "UNIMOG" pode trabalhar com vários tipos de arados, leves ou pesados, podendo ser ligados a frente ou atrás e levantados por sistema de ar, que faz parte do equipamento deste veículo. Além de arar, o "UNIMOG" irriga, pulveriza e semeia. Sua robusta construção permite o transporte de 5 toneladas de carga, divididas, 1 e 1/2 ton. no próprio UNIMOG e o restante numa carreta média. Sua capacidade de tração é de mais de 45 toneladas. Este extraordinário trator entre outros trabalhos pode servir de motor estacionário, arrastar e arrancar toras da mata, transportar 8 pessoas e vencer rampas até 60°. Por fim, o "UNIMOG" desconhece dificuldades no pior terreno, devido a sua altura do chão, seu potencial de robustez e a tração nas 4 rodas com trava de diferenciais.

Faz poucos dias, foram realizadas as demonstrações com o "UNIMOG" em São Paulo, pela firma BRAMASA S/A, representante do "UNIMOG" e de todos os produtos Mercedes — Benz em São Paulo.

Esta firma, dirigida pelo Sr. Mieczysław Fularski, pode fornecer todas informações detalhadas a respeito deste extraordinário veículo e também aceitar inscrições para encomendas do "UNIMOG" com os respectivos implementos.

A BRAMASA S/A, com endereço em São Paulo à rua da Móoca, 1615/25, telefone 9 — 2725, possui instalações completas de oficina completa e aparelhada, e um grande estoque de peças de reposição para todos os produtos da linha Mercedes — Benz.

A correspondência para

Na lato wielki wybór w materiałach łokciowych, jak w płótnach lnianych i bawełnianych po cenach korzystnych w popularnych składach:

CASAS

FERNAMBUCANAS

Praça Tiradentes 562 i Avenida República Argentina, 4.095, Portão -

CURITIBA

ELEITOR AMIGO!



PRESTIGIAI O PARTIDO DEMOCRATA CRISTÃO, VOTANDO PARA DEPUTADO ESTADUAL EM

LAURO ZAK.

PROFESSOR DO SEMINÁRIO S. VICENTE DE PAULO EM ARAUCÁRIA E DO COLÉGIO NOVO ATENEU.

CÉDULAS E MATERIAL DE PROPAGANDA, — RUA CHILE, 29 — CURITIBA.

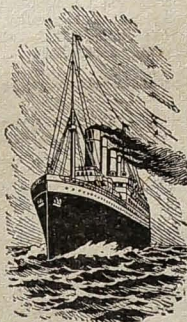
Sarna e Coccidas?
ANTI-SARNA TEIL
o último recurso

Bramasa S/A, pode ser enviada em português e em polonês.

Fale Bałtyku

(CIAĞ DALSZY 9)

J. ZIOŁKOWSKA



Romuaid, widząc ją taką, dźwiał się nieco, ale przyznać musiał, że roztaczała czar wokół siebie. Nawet ten tysawy jegomość, co to na Anglika wyglądał, przysiadł się do niej i o czemś jej prawil z entuzjazmem u niego niebyswałym. Romuaidla obecności zdawała się nie dostrzegać wcale. Biłska zielonemi oczyma, rzucając dowcipy, śmiała się często i głośno, pobudzając do śmiechu rozmawiających z nią panów.

— Co się jej stało? — myślał Romuaid i jakis cień niechęci w duszę mu się zakradł.

— Nie spodziewałem się tego — mówiły jego oczy raz po raz spoglądające na rozbawioną twarz Gertrudy.

Ale ona nie widziała jego wzroku, nie widziała, zda się, jego osoby wcale. Romuaid poczuł się taki samotny, jak ten statek, rzucony na fale morza. Gertruda zaś, nabawiwszy się dowoli ozywiona pogawędka, przeszła obok niego, nie spojrzawszy nań wcale. Dopiero, gdy minęła go, obejrzała się nagle i oczy jej zatrzymały się na jego twarzy. W rozmianych doniedawna żrenicach malowała się cicha tęsknota. Błękitne oczy Romuaidla dostrzegły to spojrzenie i jego spochmurniałe oblicze rozjaśnił radosny promyk.

Miała coś i dla niego wszakże, może nawet lepszą cząstkę, bo nie pusty flirt, a tęsknotę duszy.

Dnia tego Gertruda nie pokazała się wśród gości. Spędziła czas u siebie w kajucie w towarzystwie tylko ojca, z którym miała długą naradę, po której wozwano służącego Hansa, towarzyszącego im w podróży, i z nim znów odbyto jakąś konferencję.

Nazajutrz dzień był cudny. Gertruda cały ranek spędziła na pokładzie, z lubością wchłaniając rzeźkie, morskie powietrze, napawając się widokiem srebrzystych fal morza. Już drugi dzień, jak Bałtyk pożegnali i posuwali się po morzu Północnem.

Ojciec, widząc córkę zbyt przechyloną ku wodzie już kilka razy upomniął ją, by była ostrożniejszą, ale Gertruda z przekorą odpowiadała, że niebezpieczeństwa szalenie lubi i, że obawa śmierci podnieca jej nerwy. Stary Kluk, opuszczając pokład, polecił Hansowi dawać oko na panienkę. Figlarna Gertruda uparła się żartować z morzem, więc znów prze-



chyliła się tak, że przechodzący Milszewski omal nie krzyknął ze strachu.

— Co pani robi? — zawołał — łatwo może pani znaleźć się w morzu. Taka kąpiel niezbyt miła!

— To i cóż! Myśli pan, że jestem takim tchórzem? Pływam doskonale. Wpadnę, to i wydostanę się, tylko byłoby mi trochę sukni żal. Musiałabym wkładać inną.

— Sądzę, że pani tego głupstwa nie zrobi.

— Oczywiście, nie jestem już taką, bym same głupstwa popełniała.

Romuaid był zajęty, więc zamieniwszy jeszcze parę zdań odszedł. Naraz do jego uszu dobiegł przeraźliwy krzyk. Rzucił się na pokład. Jasna sukni Gertrudy biała plama odcinała się na falach morza. Po pokładzie biegł Hans i krzyczał przeraźliwym głosem.

— Ratujcie... ratujcie... Fraulein tonie!...

Na pokład jeli zbiegać się pasażerowie i marynarze. Któraś z kobiet, widząc co się dzieje, krzyknęła na Hansa:

— Czegoż krzyczysz? Skacz do wody ratować!

Ale Hans ani myślał to uczynić. Krzyczał wciąż przeraźliwie. Jasna zaś plama z sukni Gertrudy nagle zniknęła pod wodą, lecz po chwili ukazała się jej głowa na powierzchni morza.

— Ratunku! — rozległ się jej rozpaczny krzyk.

Romuaid bez chwili namysłu rzucił się do wody. Schwycił w objęcia bezwładne niemal ciało Gertrudy i w chwil kilka był z nią na pokładzie. Calej tej scenie przypatrywał się wystraszony Kluk i wciąż powtarzał, jakby w obłądnie:

— A mówiłem, żeby się nie wychylała, a mówiłem...

Gertruda wpadła w omdlenie. Zaniesiono ją do kajuty i zajęto się cueniem.

Romuaid poszedł się przebrać. Wśród zebranej

publiczności wszczęły się debaty na temat wypadku. Hans uspokoił się nagle i, jakby z wielkiej radości, wrzasnął na cały głos:

— Herr porucznik tüchtig! Herr porucznik tüchtig. (Pan porucznik dzielny!)

Gertruda dnia tego oczywiście nie wychodziła. Współtowarzysze podróży dopytywali się o jej zdrowie bądź przez ojca, bądź też przez Hansa.

Pod wieczór porucznika Milszewskiego poproszono do Kluków. Rad nie rad poszedł. Gertruda przywitała go w półleżącej postawie. Lekki szlafroczek spowijał jej postać. Wyciągnęła rękę na powitanie i rzekła niesmiało, ale gorąco:

— Dziękuję panu... dziękuję.

Uściskał jej rączkę, która drgnęła, lekko w jego dłoni i, zająwszy miejsce na stolku, rzekł:

— Dla mnie to drobnostka... ale pani... A przestrzęgałem, lecz...

— Nieposłuszna jestem, prawda? i nieroztropna? Trzeba to przyznać, ale obiecuję już poprawę! Na przyszłość to się nie powtórzy — mówiła z uśmiechem.

Nacgół jednak była małowówna, więc Romuaid, nie chcąc jej trudzić, nie bawił długo. Odszedł, przeprowadzony przez ojca, który po wiele razy składał podziękowania za ocalenie córki i zapewniał swą dozonną przyjaźń.

— Szczęśliwy jesteście! — mówił Jerzy do Milszewskiego.

— Zyskałeś sympatię panny Gertrudy, chociaż i przed tem miałeś względy u niej. Ale toby cię nie lubił!

— Mógłbym ci tę sympatię odstąpić. Nie zależy mi na niej.

Tak mówił porucznik Romuaid, ale w duszy i on odczuwał coś w rodzaju radości, że Gertruda jemu właśnie zawdzięczała życie.

Następnego dnia, gdy panna Kluk ukazała się w sali jadalnej, posyłały się zapytania o jej zdrowie i gratulacje z powodu pomyślnego zakończenia wypadku.

— Jak to ta Niemka umiała sobie zyskać sympatię wszystkich — mówiła z przekąsem starsza pani do swej towarzyszki podróży, również niemłodej osoby.

— Tak. To dziwne. Bo trzeba przyznać że ma zmienny charakter, jak to morze, zależnie od zmian atmosferycznych, spokojne lub burzliwe.

— Tak. Zgadzaam się z panią i nie pojmuję, jak można otaczać ją sympatią. Ja bo jestem przekonana, że każde jej słowo to sprytna gra.

Tu zniżyła głos i mówiła dalej szeptem:

(Ciąg dalszy nastąpi!)

SALITRE DO CHILE

Sr. CAFÉICULTOR! A prática já consagrou o uso deste poderoso fertilizante, nos CAFÉZAS IS. Aplicado parceladamente, a partir de a gosto, na dose de 100 gr. por café; 3, 4 ou 5 vezes, com intervalo de 40 a 50 dias, RES TAURA ESPETACULARMENTE O CAFEEIRO. Quanto mais pauperrimo for o cafeeiro, tanto maior será o resultado.

AGENTES EXCLUSIVOS NO PARANÁ

Albano Boutin & Cia. Ltda.

MATRIZ:

Av. Capanema, 155/191
Caixas Postais, 332 e 1.369
FONES: 226-4332
GRAMA: «BOUTIN»
CURITIBA



PARANÁ

FILIAL

Av. Paraná s/n
(sóda para libpoad)
Caixa Postal, 18
FONE: 1.048
GRAMA: «BOUTIN»
LONDRINA



BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME I DR EDWARD ZELAK
Złatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João — Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.
KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezembargador Westphalen).
Godziny przyjęć: 10 do 11,30 i 2 do 4, również w soboty.
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 259 — CURITIBA

A MODESTA

RUA JOSE BONIFACIO, 122
Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie JANA GŁODZIŃSKIEGO (od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

CASA KANIAK

Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178
TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — Swój do swego!

"Hoje fiz uma ÓTIMA COMPRA"

...encartinei e etapeei minha casa pelo novo Depto. de Decorações dos MÓVEIS CIMO. Ficou lindo, não tive nenhum trabalho e vou pagar em suas prestações. Faça v. o mesmo."

MÓVEIS CIMO
R. Barão do Rio Branco, 130
MÓVEIS CIMO... CADA VEZ MAIOR... SEMPRE MELHOR!

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Filial w PONTA GROSSA:
Rua 15 de Novembro, 499

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Dr. Murie, 498 i Juruá 200.
Przyjmuje co dzień od 9 — 12 a we wtorki i czwartki od 2 — 7. W innych godzinach przy R. Juruá, 200, Kurytyba.

DR MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolec, ślepiej, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 — 6. Rua Dr. Murie 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba.

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku. Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyclinic Medical School and Hospital.

Konsultorium: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-ej do 11,30 i po południu od 3-ej do 6-ej. Telefon 2935.
Rezydencja: Rua Conselheiro Araujo, 454 - telefon 4483.

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons. Praça Tiradentes, 322. Res. Rua Treze de Maio, 879, Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

Dr. August Stec

CHIRURG-DENTYSTA
Klinika — Chirurgia — Proteza
Przyjmuje:
Po południu: od 2-ej do 5-ej.
Wieczorem: od 7-ej do 9-ej.
W sobotę: od 9-ej do 12-ej
RUA SALDANHA MARINHO, 951 — CURITIBA

DR. CASEMIRO MITCZUK

Chirurg-Dentysta
Konsult.: Praça Zacarias, 80, 6. piętro - sala 602. Res.: Rua Brig. Franco, 1611 - Curitiba

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Zelastwo, naczynia. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. CENY NISKIE



TOSSES? BRONQUITIS?
VINHO CREOSOTADO (SILVEIRA) GRANDE TÔNICO

DR CARLOS HELLER

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej.
Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 970 KURYTYBA — Telefon 424

Dr HYGINO A. TEMPSKI
Adwokat: Sprawy cywilne, kryminalne, i handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Usta. wodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.
Biuro: Rua Marechal Deodoro, 167 - Sala H - Andar terreo - Ed. "Pericás". Res.: Rua Nunes Machado, 254. CURITIBA — PARANÁ

DR STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 539 (altos da Farmácia Steinfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Res.: R. Julia da Costa, 368 Curitiba - Telefon 4376



IMPUREZAS DO SANGUE?
ELIXIR DE NOGUEIRA
AUX. TRAT. SÍFILIS

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

LEKARZ
Choroby uszu, nosa i gardła.
Kons.: Rua Mons. Celso, 136 od 3 — 6. Res.: Rua Trajano Reis, 37 - Curitiba - Paraná

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

WINCENTY FLENK

Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 593. CURITIBA.

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 20%. Płaszcze damskie amerykańskie.
PRAÇA TIRADENTES, 396, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

— Materiały lokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26
CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO
TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA
MÓWISIE PO POLSKU

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
KONSULTORIUM: PRAÇA GENERAL OZÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robotą gwarantowaną i szybko. Ceny przystępne.
RUA MARTIN AFONSO, 591
(entre R. Prudente de Moraes e Visc. do Rio Branco)
CURITIBA — PARANÁ

DRUT KOLCZASTY

I GWOZDZIE DO PŁOTÓW

Importowcy soli

NA WIELKĄ SKALĘ

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENÉAS 143 — CURITIBA

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. Biuro: Rua 15 de Novembro, 266, 8 piętro, Sala 82, Telefon 350 - Kurytyba - Paraná
DOM ZDROWIA — Oddział dla Położnic i Operacji

Dr. PACIORNIK

Nowoczesny Department dla leczenia chorób wewnętrznych, żylaki i wrzody na nogach.
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067
CURITIBA - PARANÁ — MÓWI SIĘ PO POLSKU

SZKŁA i LUSTRA

C V B

AVENIDA SILVA JARDIM, 960

WSTAWIANIE OKIEN PRZY

BUDOWACH I SAMOCHODACH

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos" com filiais de atacado e varejo em:
CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria).
BRASIL, MINERVA 15, SUÍÇA, POPULAR e DEODORO.
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacareizinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Narkrycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolejów i dla różnych budowli Rządowych.
Mozaiki ("Pastilhas") percelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i zbiorniki na wodę.

RUA DR. MURICI, 419

CAIXA POSTAL, 480

CURITIBA — PARANÁ

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paraná. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Dewocjonalia:
Jezu Bądź ze Mną — (gruby druk) Cr. \$ 30,00.
Jezu Bądź ze Mną — (drobny druk) Cr. \$ 25,00.
Śpiewajmy Panu (100 pieśni religijnych) Cr. \$ 10,00.
Krótki Katechizm Religii Katolickiej — Cr. \$ 5,00.
Tajemnice Różańcowe (na kartolinowym papierze — Cr. \$ 6,00.
Tajemnice Różańcowe (na zwykłym pap. — Cr. \$ 3,00.
Kartka wpisowa do Apostoła Serca Jezusowego — Cr. \$ 2,00.
Można nabyć w Redakcji "LUDU".

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65; — FONE 2694.

FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

POMIMO WIELU WYDANYCH DZIEŁ - REŻIM KOMUNISTYCZNY OBNIŻYŁ KULTURĘ POLSKĄ. — Nie ilość wydanych książek, ale ich jakość wpływa na podniesienie lub obniżenie kultury

MONACHIUM, (ZPPA) — PRASA REŻIMOWA W POLSCE OGŁOSIŁA OFICJALNE ZESTAWIENIE WYDANYCH KSIĄŻEK, ZA CZASÓW RZĄDÓW KOMUNISTYCZNYCH. JAK PODAŁO ZESTAWIENIE W CIĄGU OSTATNIICH DZIESIĘCIU LAT, WYDANO DRUKIEM PRZESZŁO 20 MILIONÓW KSIĄŻEK AUTORÓW KOMUNISTYCZNYCH, A TYLKO 10 MILIONÓW EGZEMPLARZY KLASYKÓW POLSKICH. ZESTAWIENIE TO OGŁOSZONE ZOSTAŁO Z OKAZJI "DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY".

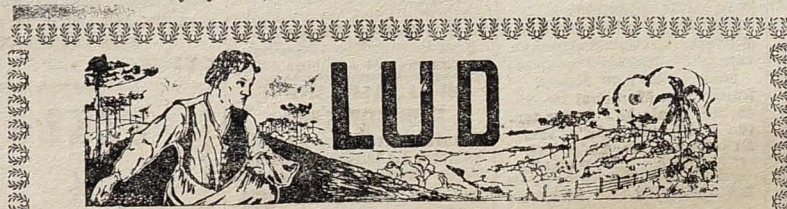
● NA PIERWSZY RZUT OKA NA CYFRY — zdawałoby się, że działalność wydawnicza przedstawia się naprawdę imponująco. Trzydzieści milionów książek wydanych w Polsce, to rzeczywiście cyfra imponująca. Ale po tym zestawieniu ukazały się pewne dopelnienia, szczególnie w wydawnictwach poświęconych kulturze, które rzuciły trochę światła na faktyczny stan wydawnictw opublikowanych w Polsce. Okazuje się, że cyfry zostały mocno naciągnięte.

PRZESADA REŻIMOWEGO MINISTRA KULTURY

* NA PODSTAWIE ANALIZY WYDANYCH KSIĄŻEK OKAZAŁO SIĘ, że zestawienie cyfrowe i propagandowe oświadczenie Włodzimierza Sokorskiego, starego komunisty, wytrenomowanego w Rosji sowieckiej, który jest ministrem kultury i sztuki w Polsce — "dorobek kultury Polski ludowej" nie poszedł naprzód, ale cofnął się wstecz. Sokorski oświadczył, że dorobek tej kultury jest większy niż dorobek "dwudziestolecia między wojnami".

Jeżeliby sędzić po liczbie wydanych książek różnie, to w Polsce niepodległej mniej ich wydawano. Ale nie ilość decyduje, lecz jakość. Dwa dziesiąta lat niepodległości podniosło bardzo wysoko skalę kultury polskiej w całej Polsce, tymczasem obecnie widoczne jest obniżenie poziomu prasy polskiej, która nie dorównuje i nigdy nie dorówna poziomowi prasy w Polsce niepodległej. Tak samo

przedstawia się literatura naukowa i beletrystyka.



NR. 38 | Kurytyba, 22-go września 1954 r. | ROK XXIX

Szczególnie ta ostatnia jest niesłychanie nudna i uboga.

KLASYCY OBCY ALE PRZEWAŻNIE ROSYJSKY

Sokorski poza tym stwierdził, że wydano kilka milionów książek klasycznych obcych, najwięcej wydano dzieł klasyków marksizmu i leninizmu, a w tym 17 tomów dzieł Lenina.

Co do klasyków zagranicznych — Iwią część tych kilku milionów stanowią pisarze rosyjscy. O proporcji jaką zachowa-

wano mogą świadczyć następujące liczby: Na 120.000 dzieł Szekspira, jakie wydano w okresie tych dziesięciu lat — rzucano na rynek czytelnicy około 200.000 egzemplarzy jednego tylko dzieła Tołstoja "Pokój i Wojna". Utworów Puszkina, wielkiego wroga Polski, wydano ponad 430.000 egzemplarzy. W ogóle w rubryce dzieł klasyków obcych przeważają rosyjskie. Nakład dla młodzieży, w tym

wiele tłumaczeń z rosyjskiego, wynosił sześć i pół miliona egzemplarzy. Należy dodać, że w końcowej części sprawozdania Sokorskiego znajduje się zapowiedź, iż rok obecny jest szturmem na pozostałe pozycje "burżuazyjnej ideologii", to znaczy wzmożonej intensywnej socjetyzacji literatury i prasy polskiej, co znów obniży skalę kultury polskiej.

CZĘSTOCHOWSKIE UROCZYSTOŚCI W RZYMIE

RZYM, (IC) — Uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej (26 sierpnia) była wielkim świętem OO Paulinów w Rzymie. W małym kościółku przy ulicy Barbieri zorganizowano podniosłe nabożeństwo: rano dla Polaków, wieczorem dla Włochów.

Rano 8 księży polskich odprawili Msze św. (O. Gen. Mix, Przełożony OO Zmartwychwstańców. O. Mroczek — generał zgromadzenia Księży Marianów. O. Kolbuch, Konsultor OO. Salewianów, Ks. Dr. Rubin, Ks. Dr. Franciszek Okroy, sekretarz Arcybiskupa Gawliny. Ks. St. Jezierski, O. Przeor,

Nowak i Ks. Tomek). O. Kolbuch wygłosił kazanie po polsku o czci oddawanej Marii przez Polaków. Uroczyste błogosławieństwo było specjalnym źródłem łask Bożych dla zgromadzonych na nabożeństwie Sióstr Zmartwychwstańców, Nazaretanek, Służebniczek Marii i Urszulanek oraz wiernych Polaków. Wieczorem Kościół napelniał się po brzegi. Włosi przybyli licznie, by ucieci polską Królową. Płomiennym kazaniem O. Józefa Donati, 81 starca, wielkiego przyjaciela Polski, rozpalili serca Włochów czcąc ku Pani z Jasnej Góry. "Jak żydzi w Starym testamentie — wolał z zapamiętaniem kaznodzieja — zostali roz-

prozeni, by dać narodowi świadectwo wiary w jednego Boga, tak dziś Polacy zostali rozprozeni po świecie, by dać świadectwo prawdziwej wiary i czci ku Matce Bogu. Wszędzie bowiem Polak miał ze sobą Matkę Boską Częstochowską. Ona królowa w polskim narodzie od zarania dziejów. O. Donati skłonił historię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, mówił o obronie Częstochowy przed Szwedami i o cudzie nad W. s. Mówił o opiece Marii nad swym narodem, którego nie zatruli herezje i który dziś walczy z bezbożnym komunizmem i trwa. Mimo szklan pielgrzymuje dalej do Częstochowy, bo czci i kocha Marię. Uroczyste błogosławieństwo celebrowane przez O. Donati z asystą zakończyło wielki odpust Matki Bożej Częstochowskiej u polskich OO. Paulinów w Rzymie.

POWTARZAJĄ WYŚWIECHTANE SLOGANY

WARSZAWA, (IC) — Warszawski dziennik katolików reżimowych "Słowo Powszechne" publikuje od dłuższego czasu wypowiedzi pseudokatolickich działaczy, żądających rozszerzenia marksistowskiego ruchu w obronę cywilizacji, zagrożonej rzekomo przez politykę amerykańską. Wypowiedzi te układane są przez aktywistów od propagandy i redagowane w ten sposób, by zrobić autentyczne wrażenie.

REŻIMOWY AMBASADOR W KOREI

WARSZAWA — (IC) — Jak domosi prasa warszawska Rada Państwa mianowała ostatnio Jerzego Stedleckiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym "Polski ludowej" w komunistycznej Korei. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na fakt, iż Polska jest jednym z członków komisji rozjemczej w Korei. Razem z czechosłowacką delegacją warszawska znajduje się pod zarzutami prowadzenia akcji szpiegowskiej na rzecz komunistów.

Ostatnio "Słowo Powszechne" opublikowało wypowiedzi dra. Otto Nuschke, przewodniczącego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej i wicepremiera Niemieckiej Republiki komunistycznej. Otto Nuschke pisze: "Jest karygodne i bezwstydne, że nieprzyjaciele ludzkości i pokoju nadużywają do swoich niecznych celów m. in. chrześcijaństwa. My, katolicy, winniśmy demaskować politykę siły i politykę atomowych strategów. Równocześnie — dążąc winniśmy do międzynarodowego porozumienia, do zbrojowego bezpieczeństwa Europy, do nowej konferencji na temat problemu niemieckiego, związanego z całością spraw europejskich".

LIKWIDACJA ZASŁUŻONEGO PISMA POLSKIEGO

POZNAŃ, (IC) — Ostatnio przestał wychodzić w Poznaniu zasłużony dwumiesięcznik p. t. "Z otchłani wieków" — który był założony przez gro. no archeologów poznańskich, zgromadzonych dookoła osoby Prof. Kostrzewskiego jeszcze w r. 1926. Dotąd wyszły 22 tomy, około 3.000 stron druku. Wartości naukowej nie da się ująć w cyfry, ale jest ona bardzo wielka.

Periodyk ten podawał fakty, odkrycia archeologiczne i hipotezy z dziedziny prehistorii i popularyzował archeologię wśród społeczeństwa. Pismo prowadziło walkę z pseudonaukami i teoriami niemieckimi, które w interesie zaborczej polityki imperializmu niemieckiego lansowały uporczywie hipotezy o germańskim początku Polski. Pismo wykazywało błędy, gromadziło dowody, omawia-

ło wykopaliska i udowodniało, że ziemie między Łabą a Dnieprem były od tysięcy lat zamieszkałe przez prasłowian, potem słowian, że między kulturą łużycką a prasłowiańską była nieprzerwana łączność. Pisywali w tym piśmie naukowe, i miłośnicy wiedzy. Pisał np. nauczyciel wiejski, że przy budowie boiska szkolnego natrafiono na groby szkieletowe. Pisał ksiądz o grodzisku,

które znajduje się na terenie jego parafii. Te doniesienia rozszerzały krąg badań uczonych i często doprowadzały do rewelacyjnych odkryć m. in. Biskupina.

Pismo to było cenione nawet przez władze powojenne, gdyż w r. 1951 zostało zalecone w szkołach. Obecnie je zlikwidowano. Powodem likwidacji był wyraźny rozkaz z Moskwy, której nie odpowiadał patriotyczny i narodowy charakter pisma. Ceniło ono więcej prawdę historyczną, niż marksistowską propagandę. Zostało więc zlikwidowane. Jego miejsce zastąpiła marksistowskie czasopismo warszawskie: Rocznik Archeologii i Kwartalnik Kultur Materialnych.

SPACZYNO FILM O MATEJCE

WARSZAWA, (IC) — Komunistyczna wytwórnia filmów oświatowych w Warszawie nakręciła film o obrazach wybitnego polskiego malarza historycznego Jana Matejki. Autorem scenariusza i reżyserem filmu jest Profesor Wyższej Szkoły Filmowej Jerzy Mierzejewski, muzykę skomponował Z. Mycielski.

Poza reprodukcjami arcydzieł Matejki film zawiera dużą dozę komunistycznej propagandy. Przedstawia on największego polskiego malarza jako prekursora marksizmu. Nie mogąc pomijać milczeniem wybitnych o-

sobistości historii, komuniści usiłują przerabiać ich albo wprost na komunistów albo na odległych prekursorów marksistowskiego materializmu.

Nie wykonano remontów szkolnych

ŁÓDŹ, (IC) — Do dnia 1 września br. zakończone miały być remonty 110 budynków szkolnych w mieście Łodzi. Na ten cel przeznaczono ponad pięć milionów złotych. Według raportu Wydziału Oświaty w Łodzi 80 procent budynków szkolnych winno być już wyremontowanych. Okazuje się jednak, że remonty albo nie zostały w ogóle przeprowadzone, albo wykonano je niedbale i niedostatecznie. Nawet sama prasa komunistyczna bije na alarm, zapowiadając, że dzieci w Łodzi zmuszone będą uczyć się znowu w ciężkich warunkach zimowych.

Podobna sytuacja istnieje w wielu innych miastach w Polsce. Reżim zapowiada humanie remonty budynków szkolnych i oficjalnie prężąc poważne fundusze na ten cel. Pieniądże nie zostają wykorzystane i idą albo na propagandę, albo na Belpiekę. A dzieci polskie uczą

się w niehygienicznych warunkach i w nieopalanym salach szkolnych. Stąd też powstają w zimie często epidemie, grypy i zakażenia, które powodują nieraz zamknięcie szkoły na szereg tygodni.

BALAGAN W KOMUNISTYCZNYM ROLNICTWIE

KRAKÓW, (IC) — W roku obecnym reżim zamierzał założyć około 60 nowych państwowych stacji maszynowych POM-ów, będących podporą rozbudowywanych stałe kółchozów. Jak narazie jednak, w ciągu sześciu miesięcy założono tylko 5 nowych POM-ów. Jedną z przyczyn powolnej rozbudowy tych ośrodków jest niewykonanie planów budowlanych w POM-ach. W roku bieżącym miasto wybudować ogółem 800 budynków, w tym 117 warsztatów, 139 szop na maszyny i narzędzia rolnicze, 80 budynków administracyjno-socjalnych, 119 budynków mieszkalnych dla pracowników POM-ów, 121 internatów oraz ponad 100 innych budynków.

wielkich warsztatów do naprawy maszyn, nie ma mieszkań, świetlic i internatów" pisze warszawska "Trybuna Ludu".

Niewykonanie planów w rolnictwie jest najlepszym dowodem balaganu, jaki panuje w reżimowych instytucjach. A dzieje się to w roku, który według planów szczególnej wysiłku na terenie rolnictwa w celu przełamania kryzysu rolnego, jaki Polska przeżywa od kilkunastu miesięcy.

Promocja politruków wojskowych

WARSZAWA, (IC) — W głównej szkole wojskowych politruków czyli w "Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie" odbyła się promocja komunistyczna. Skończył się kilkuletni kurs przysposobienia oficerów politycznych.

W roku bieżącym przewidywano, że główny po-

litruk Rokossowskiego, były oficer sowiecki "gen. broni Stanisław Popławski", oraz drugi agent sowiecki w politycznym zarządzie wojskowym "gen. brygady Mieczysław Melenas".

Znaczna liczba absolwentów tej osobliwej szkoły wojskowej została promowana na oficerów. Politruk Popławski wygłosił gromkie przemówienie, w którym wskazał na "wielkie" zadania, jakie stoją przed politrukami wojskowym. Ma on zbliżyć się jak najbardziej do prostego żołnierza, aby móc go w swej opiece i urabiać go na bojownika komunizmu.

● CZAS POMYSLEĆ O PRENUMERACIE "LUDU" NA ROK 1955! JEST TO OBOWIĄZEK SUMIENNEGO CZYTELNIKA.

SEZONOWE DZIECIŃCE WIEJSKIE

KRAKÓW, (IC) — W okresie wzmoczonych letnich i jesiennych prac rolnych reżim warszawski organizuje na terenie państwowych gospodarstw rolnych i kółchozów specjalne obozy dziecięce. W obecnym roku działają na terenie Polski kilkadziesiąt takich obozów. W jed-

nym województwie, zielonogórskim założono w tym roku 60 takich obozów. Przeniesieniem ich jest opieka nad małymi dziećmi tych rodziców, którzy pracują na komunistycznej farmie. Przyjeżdżają również grupy robotników miejskich, którzy pracują przez niedziele i święta

w komunistycznym gospodarstwie. Dzieci ich idą na czas pracy do obozu. Przy pomocy obozów dziecięcych reżim usiłuje wykorzystywać pracę matek, a równocześnie indoktrynować małe dzieci przy pomocy specjalnie kształconych w tym celu aktywistów.